

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 24 bm. przedyskutowało wstępne założenia Narodowego Planu Społecznego - Gospodarczego na 1978 rok.

Podstawowym założeniem wstępnej koncepcji planu na rok następny jest konsekwentna realizacja głównych celów społecznych i gospodarczych nakreślonych na VII Zjeździe oraz na V i VI Plenum KC PZPR w dostosowaniu do warunków rozwoju 1977 i 1978 roku.

Biuro Polityczne aprobowało przedstawione założenia za leżące opracowanie na ich podstawie wytycznych do dalszych prac nad planem, które będą prowadzone w zakładach pracy, zjednoczeniach, ministerstwach, urzędach wojewódzkich oraz innych jednostkach organizacyjnych gospodarki.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także podstawowe problemy bilansu paliwowo-energetycznego Polski w okresie do 1990 roku.

Stały wzrost zapotrzebowania na surowce energetyczne związany z rozwojem przemysłu, rolnictwa, budownictwa i

transportu, a także wysoki i ciągle rosnący poziom cen światowych na te surowce na kazuja maksymalne wykorzystanie istniejących zasobów głównego źródła energii jakim jest węgiel oraz racjonalne gospodarowanie tym cennym surowcem.

Konieczne jest prowadzenie oszczędnej gospodarki węglem, polegającej m. in. na podnoszeniu sprawności spalania w różnych źródłach ciepła, poprawieniu izolacji termicznej budynków, szerszym stosowaniu nowoczesnego oświetlenia.

Zaspokojenie rosnącego zapotrzebowania na węgiel wymaga zwiększenia wydobycia w istniejących kopalniach poprzez dalszą mechanizację prac oraz budowy nowych kopalń węgla kamiennego a także usprawnienia transportu. Przewiduje się poważną rozbudowę kopalń węgla brunatnego.

Biuro Polityczne podkreśliło równocześnie, że podstawowym zadaniem pozostaje stwarzanie coraz bezpieczniejszych warunków pracy oraz poprawa warunków społecznych i podniesienie kwalifikacji załóg górniczych. (PAP)

E. Gierek przyjął K. Gligorova

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 24 bm. członka Prezydium KC ZKJ, przewodniczącego Zgromadzenia SFRJ Kiro Gligorova. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch.

Tematem rozmowy był rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich oraz niektóre problemy międzynarodowe. Kiro Gligorov poinformował I sekretarza KC PZPR o rozwoju społeczno-gospodarczym swego kraju, a także o stanowisku Jugosławii wobec aktualnych węzłowych problemów między narodowych. W rozmowie pod

kreślono z zadowoleniem, że współpraca obu państw uległa znacznemu rozszerzeniu, a dalsze istnienie możliwości jej rozwoju, szczególnie w dziedzinie gospodarczej powinny być wykorzystane dla dobra obu krajów.

Przewodniczący Zgromadzenia SFRJ przekazał pozdrowienia od prezydenta Josipa Broz-Tito i w jego imieniu ponowił zaproszenie dla Edwarda Gierka do złożenia wizyty w Jugosławii.

Na spotkaniu obecny był ambasador SFRJ w Polsce Mihailo Svabić. (PAP)

Delegacja Zgromadzenia SFRJ u H. Jabłońskiego

24 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającą w Polsce delegację Zgromadzenia Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii z przewodniczącym Zgromadzenia Kiro Gligorovem.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, dokonano przeglądu stale rozwijającej się współpracy między naszymi krajami.

Omawiając sytuację międzynarodową skoncentrowano się na problemach związanych z

wysiłkami obu krajów służącymi umacnianiu pokoju, odprężeniu i współpracy międzynarodowej.

Goście podzielili się wrażeniami z wizyty w Polsce i na ręce przewodniczącego Rady Państwa złożyli podziękowania za powszechnie okazywaną im serdeczność.

W spotkaniu wzięli udział: sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak i wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefanowski.

Obecny był ambasador SFRJ w Polsce — Mihailo Svabić. (PAP)

Depesza z Polski do D. Ratsiraka

Z okazji święta narodowego Demokratycznej Republiki Madagaskaru, przypadającego w dniu 26 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Didier Ratsiraka. (PAP)

Współpraca polsko-mongolska

Na zaproszenie rządu MRL, minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek złożył oficjalną przyjacielską wizytę w Mongolii.

E. Wojtaszek został przyjęty przez I sekretarza KC MPLR, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego, Jumdagijnę Cedenbała. (PAP)

Przez 16 miesięcy 3000 miejsc

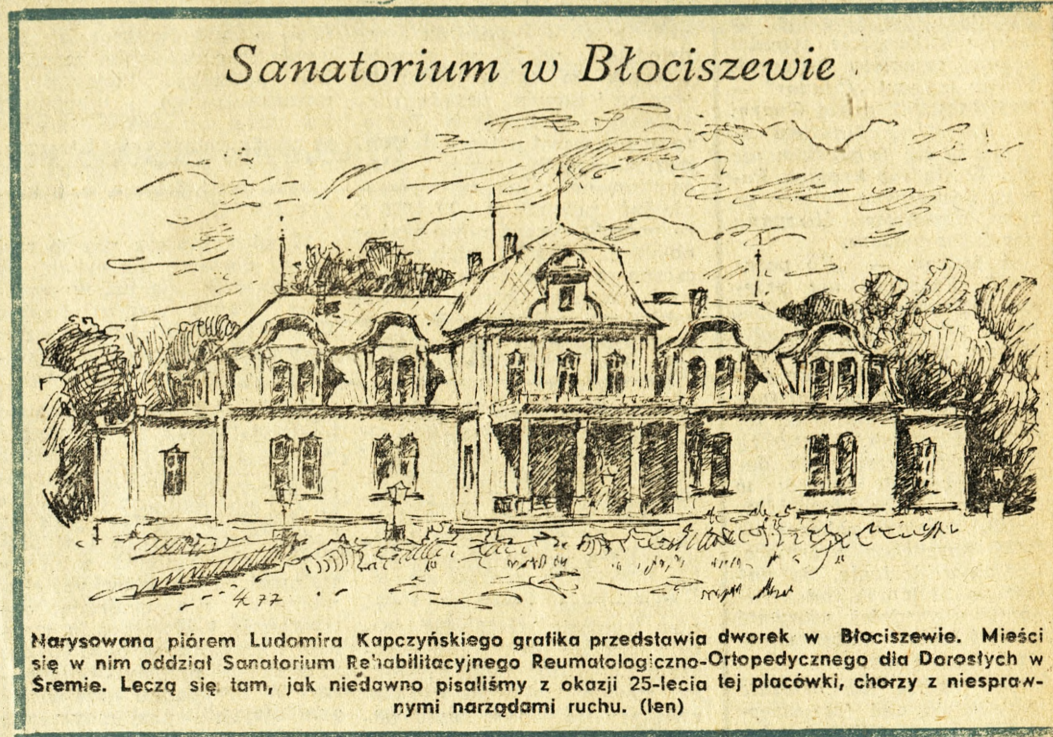
Poznańskim studentom przybywa domów akademickich

Od maja 1976 r. do września tego roku przekazanych będzie w Poznaniu łącznie 3000 miejsc w pięciu nowych domach studenckich. W historii poznańskich uczelni jest to wydarzenie bez precedensu.

Za kilka dni, 30 bm., nastąpi właściwe zakończenie trzeciego, a zarazem ostatniego akademika zlokalizowanego w rejonie ul. Serafitek w Poznaniu. Natychmiast też przystąpi się do wyposażania obiektu w meble i inne niezbędne urządzenia. W połowie lipca akademik ma być gotowy na przyjęcie studentów odbywających praktyki robotnicze.

Pierwszy dom studencki przy ul. Serafitek wybudowany dla Akademii Wychowania Fizycznego gotowy był w maju 1976 roku. W kilka miesięcy później, we wrześniu, oddano w użytkowanie Politechnice Poznańskiej taki sam obiekt. Teraz dobiega końca budowa drugiego domu studenckiego dla potrzeb tej ostatniej uczelni. Wszystkie trzy akademiki, każdy po 11 kondygnacji i po 600 miejsc, zmontowano z wielkich płyt wytwórni na Ratajach.

W tym rejonie miasta w budowie znajdują się jeszcze dwie stolówki dla AWF z możliwością wydawania dziennie 550 obiadów i dla PP — 1400. W najbliższym okresie rozpocznie się tutaj wznoszenie dla AWF sali gimnastycznej.



Narysowana piórem Ludomira Kapczyńskiego grafika przedstawia dworek w Błociszewie. Mieści się w nim oddział Sanatorium Rehabilitacyjnego Reumatologiczno-Ortopedycznego dla Dorosłych w Sremie. Leczą się tam, jak niedawno pisaliśmy z okazji 25-lecia tej placówki, chorzy z niesprawnymi narządami ruchu. (len)

Komunikat XXXI Sesji RWPG

Międzynarodowy autorytet krajów wspólnoty socjalistycznej

Przypominając, że w dniach 21—23 czerwca 1977 r. odbyła się w Warszawie kolejna XXXI Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, komunikat stwierdza, że w referacie przewodniczącego sesji — P. Jaroszewicza i w wystąpieniach przewodniczących delegacji krajów RWPG zostało podkreślone nieprzemijające znaczenie Wielkiego Października — głównego wydarzenia XX wieku, które dało początek nowej epoce w historii ludzkości. Proces rewolucyjny rozpoczął w październiku 1917 r. wszedł w jakościowy nowy etap z chwilą zwycięstwa rewolucji socjalistycznych w szeregu innych krajów świata i utworzenia światowego systemu socjalizmu.

Na sesji wysoko oceniono doświadczenie zdobyte przez bratnie kraje w tworczym stosowaniu w ich konkretnych warunkach ogólnych prawidłowości budowy społeczeństwa socjalistycznego i kształtowania między nimi stosunków międzynarodowych nowego typu, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu. Współnota krajów socjalistycznych stała się dziś najbardziej dynamiczną siłą ekonomiczną w świecie.

W komunikacie wskazuje się, iż pomyślnie wcielany jest w życie kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Twórcza działalność tych krajów umacnia coraz bardziej pozycję socjalizmu jako decydującego czynnika rozwoju świata i przekształcania całego układu stosunków międzynarodowych na zasadach demokratycznych.

Wskazując na sukcesy osiągnięte w wielu dziedzinach nauki i techniki, przyjęta przez sesję uchwała określa środki zmierzające do dalszego wykorzystywania istniejących możliwości pogłębiania współpracy naukowo-technicznej krajów RWPG i zwiększenia jej efektywności.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO RWPG

23 bm. odbyło się w Warszawie 12 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracach posiedzenia Komite-

tu Wykonawczego uczestniczyli: zastępcy szefów rządów krajów członkowskich RWPG, członek Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ, sekretarz RWPG.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył zagadnienia i podjął decyzje, związane z organizacją działań w dziedzinie realizacji uchwał sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, przyjętych na XXXI posiedzeniu.

Komitet Wykonawczy zatwierdził sprawozdanie o wykonaniu budżetu Sekretariatu Rady za 1976 rok.

WSPÓŁPRACA W DZIEDZINIE PLANOWANIA

23 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu RWPG do Spraw Współpracy w Dziedzinie Planowania. Przewodził je przewodniczący tego komitetu, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d.s. Planowania — Nikołaj Bajbakow. Na posiedzeniu omówiono kierunki prac, związane z realizacją postanowień XXXI Sesji RWPG, dotyczących zacieśnienia współpracy w dziedzinie planowania.

KONFERENCJA PRASOWA N. FADDIEJEW

24 bm. — w dzień po zakończeniu obrad XXXI Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — w Warszawie odbyła się konferencja prasowa sekretarza RWPG Nikołaja Faddiejewa. W konferencji, którą prowadził rzecznik prasowy rządu PRL, wiceminister Włodzimierz Janiurek, uczestniczyli dziennikarze polscy i zagraniczni.

Informując o przebiegu i najważniejszych wynikach sesji, N. Faddiejew podkreślił, że nie tylko wytyczyła ona główne kierunki współpracy naszych krajów na przyszłość, ale również określiła sposoby ich realizacji.

POŻEGNANIE DELEGACJI ZAGRANICZNYCH

24 bm. opuściły Warszawę kolejne delegacje rządowe, które uczestniczyły w obradach XXXI Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W piątek wyjechały z Warszawy delegacje:

— Mongolskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Rady Ministrów — Zambynem Batmunchem;

— Socjalistycznej Republiki Rumunii z premierem rządu — Maneanu Manescu;

— Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii z zastępcą przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej — Dobrosławem Czulaficem.

Odstatując z Warszawy delegacje żegnali: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz oraz Stefan Olszowski, Józef Tejcma, Longin Cegielski, Kazimierz Głuszewski, a także ministrowie szereg resortów.

Obecny był sekretarz RWPG — Nikołaj Faddiejew, oraz ambasadorowie krajów, których delegacje opuściły Warszawę. (PAP)

A. Bhutto rozmawia z opozycją

Tuż po powrocie premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto z kilkudniowej wizyty w krajach muzułmańskich, wznowione zostały w Rawalpindi rozmowy między rządem a opozycyjnym Pakistańskim Sojuszem Narodowym na temat rozwiązania trwającego od ponad 3 miesięcy kryzysu politycznego w tym kraju. Jak już podawaliśmy, 15 bm. obie strony uzgodniły główne punkty porozumienia, a jego szczegóły miały zostać opracowane przez specjalną komisję. (PAP)

W hołdzie wodzowi rewolucji

24 bm. odbyła się w Nowej Hucie wielka manifestacja społeczeństwa Krakowa z okazji 65 rocznicy przybycia Włodzimierza Lenina do Polski.

Była ona kulminacyjnym momentem obchodów tego historycznego wydarzenia oraz jednym z głównych akcentów ogólnopolskich obchodów 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (PAP)

Wyróżnienie A. Seghers

Na Uniwersytecie im. Johanna Gutenberga w Moguncji (RFN) odbyła się uroczystość nadania honorowego dyplomu tej uczelni pisarce NRD A. Seghers.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obrady w Moskwie

Biuro Polityczne KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR, po wysłuchaniu na wspólnym posiedzeniu informacji sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniewa o jego wizycie we Francji i rozmowach przeprowadzonych z prezydentem Republiki Francuskiej, V. G. d'Estaing, wyraziły zadowolenie z rezultatów

wizyty i w pełni aprobują działalność L. Breżniewa.

Genewskie rokowania SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radzie ko-amerykańskich rokowaniach SALT.

Posiedzenie w Coburgu

W Coburgu (RFN) w dniach 22—23 czerwca br. odbyło się 33 posiedzenie komisji granicznej NRD —

wizyty i w pełni aprobują działalność L. Breżniewa.

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radzie ko-amerykańskich rokowaniach SALT.

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radzie ko-amerykańskich rokowaniach SALT.

W Coburgu (RFN) w dniach 22—23 czerwca br. odbyło się 33 posiedzenie komisji granicznej NRD —

SPRAWY POWSZEDNIE

W autobusie — i w życiu

Nudne są te opowiadania, powielane sporadycznie przez gazety i tygodniki z pomocą tekstów lub rysunków. Wiadomo, że temat jest odwieczny, bo wiem ledwie nauczyłem się jako tako sylabizować litery (a było to sporo lat temu), czytałem i oglądałem materiały dotyczące tej właśnie kwestii — i można było czytać oraz oglądać nadal. Mianowicie, że młody rozpięta się w autobusie (może być: w pociągu, tramwaju) i nie ustąpił miejsca starszemu osobie. Następnie sa kramienialna potajanka, a później — da capo w innym dzienniku bądź czasopiśmie.

Obok pouczeń, że tak się czytać nie godzi, na niektórych łamach trafia się nadto formułka o przywileju wieku. Jest to zwrot tyle nadużywany, co wywołujący nieporozumienia. Czyż może na bowiem mówić o przywileju wieku w ogóle? Raczej o różnicach przywilejów różnego wieku. Takim przywilejem wieku dziecięcego może być niepoohamowana potrzeba zabawy, wyhasania się, a przywilejem wieku podeszłego — prawo do poszerzonego wypoczynku.

W naszej zdemokratyzowanej społeczności właściwie jest chyba mówić o cechach określonych grup wiekowych, specyfice wieku, czy też płci, bądź o przyjętym obyczaju. O to na przykład niewzruszony obyczaj nakazuje ustępowanie miejsca kobietom w ciąży, jak też pozdrawianie przez osoby młode — osób starszych.

W naszej współczesności stało się czymś codziennym sprawowanie zwierzchnictwa przez szefa po trzydziestce nad pracownikami w sile wieku. Przyjęto bowiem cenić nie sam włos siwy, wiek i związaną z nim rutynę, lecz również fachowość, energię, inwencję, doświadczenie, szerokie horyzonty.

Ponieważ życie nie znosi schematów, mamy nieraz do czynienia w tej sferze z paradoksami. Zgodnie z utartymi schematami

myślowymi okazuje się nadmierną wyrozumiałość młodym, którzy ponoć „muszą się wyszumieć”. Albo nie toleruje na określonych stanowiskach osób starszych, bo rzekomo pozbawione są one niezbędnego dynamizmu; zrzuciły swoje i powinny ustąpić miejsca innym. Ale co krok spotykamy starszych entuzjastów, zwiranych — jak ich czasem określa otoczenie — społeczników oraz młodych zgorzkniałców, przerażeni wie biernych.

W związku z tym warto zdać sobie sprawę z tego, iż ceni się u nas nie młodość jako taką, lecz charakterystyczne dla niej, niezwykle cenne cechy, takie jak przebojowość, krytycyzm, gołowość „ruszania ziemi z posad świata”, nabyta wiedza oparta o najnowsze dokonania, zasób energii i sił.

W społeczeństwie polskim, które przed kilkunastu laty było bardzo młode, a obecnie pozostaje młode (choć liczba osób w wieku poprodukcyjnym szybko rośnie) jest wiele gorzej uczuciowości i aprobaty wobec młodzieży, zwanej górnolotnie ale trafnie „przyszłością narodu” i jest zarazem miejsce na tradycyjną cześć wobec dokonani kombatantów, weteranów pracy, w ogóle wobec pokoleń, które ustąpiło, czy ustępuje, miejsca następcom.

Jeśli zaś czasem adzieś coś za zgrzyta, to nieraz także — mówię to pro domo sua, jako człek, hm w kwiecie wieku — z winy starszych, skłonnych do stawiania znaku równości pomiędzy swizną lub fuzingą a wybitną fachowością, uznających swoisty automatyzm, zacięcie z którym młodzi powinni wierzyć w nieomylność rodziców, wychowawców i zwierzchników. A młodzież jest ambilna, lecz także przekorna („Przywilej” wieku? Nie, cecha), gotowa kłaniać się, ustępować miejsca, ale gdy chodzi o walory zawodowe, o wiedzę, to rada się zmierzyc z starszymi, pokazać co umie, udowodnić ile potrafi, zasłużyć na uznanie i zaufanie.

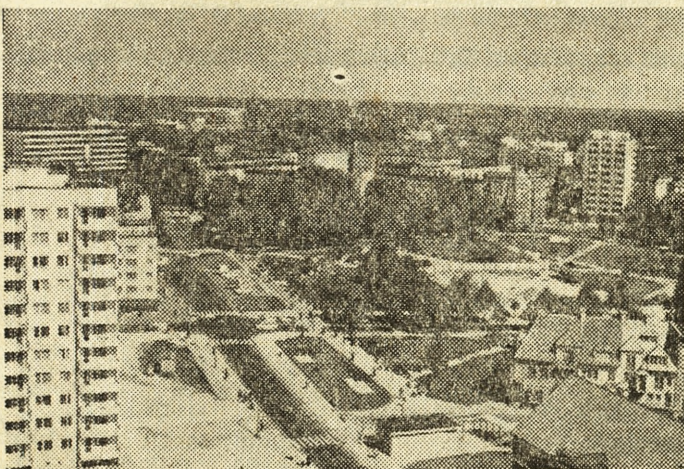
I na tej płaszczyźnie czyjeś stanowisko, pozycja społeczna, funkcja, tytuł, wiek, a nawet płeć osób z ich otoczenia — nieraz przystają być sprawą pierwszoplanową. I to jest chyba właściwe, prawidłowe. Taka jest kolej rzeczy.

Ktoś przyrównał życie do wielkiej szafelki, do nieustannego zdążania ku przyszłości i przekazywania sobie pałeczki przez grupę pokoleniową wszelkich środowisk obojga płci.

Oczywiście przekazywanie w harmonijnym, płynnym wzajemnym wspieraniu się energia i doświadczeniem, pomysłowością i fachową umiejętnością, wolą naprawiania świata i odrobiny sceptycyzmu. Dla niezmqconego błągu owej szafelki pokoleń nie jest dobre (a przynajmniej nie pomocne) kaprałskie egzekwowanie przywilejów drogą głośniego wurzekania, iż młody poważyć uświęconu obyczaj uściupienia miejsca starszemu. Mniejsza tuż o to, że na ogół ustępują, albo że młodu bywa też skłonny po wielogodzinnej pracy: ważne jest, iż głośnie napominanie i wytkanie nie stonowią skutecznego sposobu na trwałe przyswojenie komuś zasad współżycia społecznego.

Życie to nie autobus, w którym wzajemne kontakty ludzi sprwadają się w znacznym stopniu właśnie do ustępowania miejsca czy świadczenia podobnych grzeczności. Życie wymaga od każdego nierównie bardziej zrównoważonego, świadomego postępowania. Szczególnie od ludzi pretendujących do miana dojrzałych, doświadczonych, obywateli, którzy z wozem i tym co pod nim. A szczególnym rusem wieku późnego dojrzałego powinna być nie tylko chęć drobiazgowego egzekwowania przejawów szacunku wobec siebie, ile umiejętność nębszego pełniejszego rozumienia zła i nolość okazywania zwiększonej tolerancji.

WIESŁAW PORZYCKI

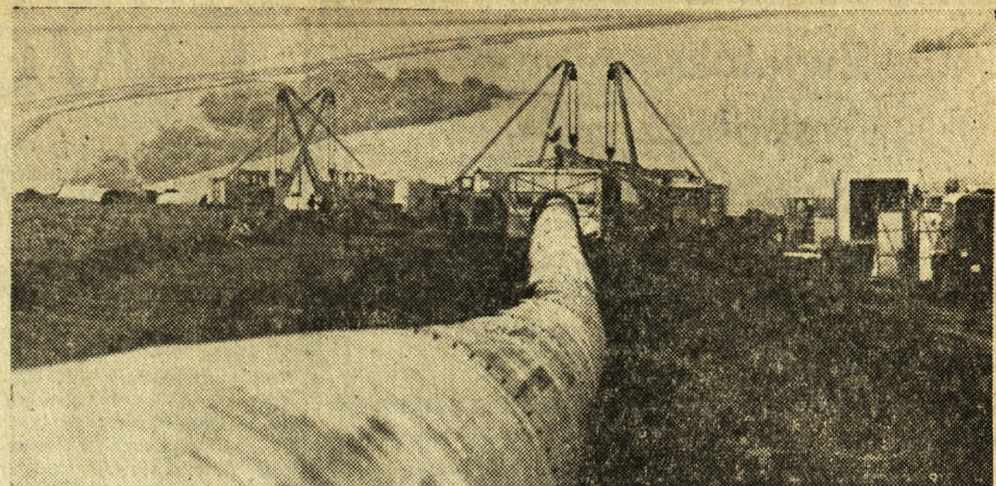


Kołobrzeg

Kołobrzeg — 23-tysięczne miasto portowe nad Bałtykiem jest znany ośrodkiem wypoczynkowym i uzdrowiskowym. Tutaj również odbywają się Festiwale Piosenki Żołnierskiej. Właśnie w Kołobrzegu odbyły się też centralne uroczystości z okazji „Dnia Morza”.

Na zdjęciu: fragment miasta.

CAF — fot. Matuszewski



Na budowie Gazociągu Orenburskiego.

CAF

Na polskim odcinku (I)

Czas rekordu

Korespondencja własna z Charkowa

Duży pokój, przed którym na korytarzu wisi dwujęzyczna wywieszka: „Na czelna Dyrekcja Budowy Gazociągu Orenburskiego w Charkowie”. W pomieszczeniu osiem biur i gwar, również dwujęzyczny. Zajęte bez przerwy telefony:

— Proponujecie gazobeton? — pyta ktoś. — Chodzi o to, żeby cały materiał wysłać w komplecie na „runę” — krzyżczy inny do drugiej słuchawki. — Izwienitje pozalsta, możno rozgawariat z towarzyszem dyrektorem Górskim? — to do sekretarki. Dwaj przybysze są sierpieli, będą czekać aż naczelnym wróci z „frontu” śmigłowcem.

Czekam i ja. Wczesny rano, ale pokój robi się już nie bieski od dymu. Sekretarka wyciąga z biurka jakiś karton, wieszka go na firancie: „Uprasza się o niepalenie”. Czyż to dyskretne, elegancko i skutkuje...

Ten napis przywieziono z kraju, podobnie jak światłociepny plan III polskiego odcinka „rury”, który wręczono mi przed chwilą, podobnie jak biurka, telefony i firanki. Później, gdy jestem w Popowce, tuż się temu nie dziwię: skoro Polacy budują gazociąg kompleksowo — mają wszystko własne, nawet wodę, z od wiertu na każdej bazie. Wszędzie stko przecie dzieje się w szczytnym polu...

Nie znajdziecie więc tych nazw na dużej mapie. Nasza „rura” wije się w pionie i po poziomie, zależnie od ukształtowania terenu — od Sochaczewki (w Rostowskim) do Kriwińczuka (Poltawskie). Nie ma 600 kilometrów przez U-

krainę, co oznacza, że na każdy „polski” kilometr przypada niespełna siedmiu naszych budowniczych.

Odcinki innych krajów: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Węgier, nie są tak skomplikowane, budują je bowiem zespoły z ekipami radzieckimi, my natomiast robimy wszystko sami — „pod klucz”. Bo mamy, jak mało kto, szczególnie kwalifikacje zdobyte na budowie ropociągu „Przwiązki” i północnej „nitki” z Płocka, bo mamy doświadczenie i zna komite maszyn, dostosowane do budowy „rury” dotąd niespotykanej.

Osobliwy to konglomerat: budowa jest RWPG na radzieckiej ziemi, rurę japońskie, włoskie i z RFN, a rure na tym odcinku — polskie. Ręce i umysły. Bo 4000 pracowników „Energoolu” to nie taka sobie zwykła siła robocza. Oni pracują przede wszystkim głowa i dzięki temu robią cały odcinek o 10 miesięcy wcześniej, na 60-lecie Rewolucji Październikowej. Tak postawili i słowa damego Edwarda w Gierkowi — dotrzymają.

Jade do Popowki koło Pierwomańska, by się dowiedzieć, jak oni to wykonują. Za Aleksiejewką, już dwa kilometry przed bazą, widać, że ona blisko: po obu stronach szosy szpalier zmagazynowanych rur. Transport podgonił właśnie dostawy na zapas, bo nigdy nie wiadomo, jaki też jutro padnie rekord snawów.

Popowka to wieś, ale polska ekipa pracuje opodal, pod lasem. W drobnym sinym piasku nogi grzęzną, choć tu sucha. Ale można iść też po ścieżce, wyciśniętej półmetro-

wej szerokości kołami ładowarki, która dowozi rury z magazynu do linii spawania. Taki dwudziestopięcioletni „wózek widłowy”, składa po dwie rury na podajnik ogromnego agregatu. Ten wprawdzie na ukos brzęgi rur, potem podaje na stanowisko montażu. Tutaj rury styka się brzegami, mocuje wewnętrznie centrownik i spawa w rowku, powstałym po ukosowaniu. Spawa na okrągło, w miarę obrotu rur, potem jeszcze raz od wewnątrz, na następnej maszynie. Z milimetrową dokładnością, z pełną rentgenowską kontrolą. Takie scalanie rur w sekcję trwa 7—8 minut. Osobna operacja to ciągnięcie rur, na innej maszynie według zamówień z czółwki.

W Popowce na piasku jest właściwie mała fabryka, w której zainstalowano automat spawalniczy i inne maszyny. Powstałe tu sekcje montują potem czółwki na nitce, czyli w samym wykopie gazociągu. W ten sposób jest szybciej. I nie wiadomo kto przy tym najciężiej pracuje: ci w bazie, ci z czółwki czy też kierowcy „Transbudu”. Oni bowiem dowożą sekcje, robią po 600 kilometrów na dobę. Polskie „Stewery” z napędem na trzy osie, dają sobie doskonałą radę na bezdrożach, a nasi kierowcy — ze „Steyerami”.

Pod Pierwomańskiem pracują ludzie z „Energoolu-1”, więc nie poznaniacy, ale właśnie na nich się natykam. Jan Bandarz jest tu mistrzem, po

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

Bosman kręci filmy

Bosman ze statku szkolno-towarowego szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej „Kapitan Ledóchowski” — Wojciech Janas, jest nie tylko doskonałym marynarzem i wychowawcą młodzieży, lecz również znanym fotografikiem-marynistą i... twórcą filmów o tej tematyce. Fotograficzną karierę zaczął od wystawy, urządzonej na statku „Narwik”, na którym pływał, później przysłała ekspozycja urządzona w Bydgoszczy. Następnie dalsze, już uścisłone tematycznie wystawy fotograficzne „Pracek z Portuga III”, „Kobiety świata”, „Afryka 1978”.

Równocześnie bosman Janas za interesował się filmem nakręcając m. in. interesującą kronikę jednej wyprawy „Soldklem do Kopenhagi” i wreszcie zrealizował swe największe marzenie kreskówki marynistycznej — składanki „Polawiacz pereł” i następnie „Koks”. Ten ostatni otrzymał drugą nagrodę na Festiwalu Filmów Morskich w dziale filmów amatorskich. Z dużym zainteresowaniem znawców spotkały się także inne jego filmy morskie „Cochłanność” i „Chrzest morski” — mówiące o życiu i pracy marynarza. (PAP)

Zupełnie wbrew woli — do sąsiadów, tych mieszkających w „moim” domu, i tych w budynkach stojących naprzeciw, czuję niechęć. Uczucie to nie wybuchło nagle lecz na rastato powoli, nasilając się w zależności od... pogody. Kiedy nastają upalne dni, osiąga punkt kulminacyjny.

Wszystkiemu winne okna oraz drzwi od balkonów i loggi. Pośrednio. Wszak są one po to, aby je jak najlepiej wykorzystywać. Dla zdrowia. Bez względu na aurę wietrzeń pomieszczeń jest konieczne. Świeże powietrze przecież nie szkodzi.

Bezpośrednim powodem zmniejszania się mojej sympatii do niektórych sąsiadów jest — mówiąc delikatnie — ich samolubstwo. Nawet mogą posądzać ich o złośliwość, gdyż stale zakłócają mi ciszę tak niezbędną, kiedy wracam do domu po pracy.

Temat nie nowy, często poruszany przez środki masowego przekazu. Mówią o nim także lokatorzy, którzy we własnych mieszkaniach są niewolnikami cudzych odbiorników radiowych, telewizorów, magnetofonów, adapterów. W ok-

resie otwartych okien — chcą czy nie chcą, skazani są na słuchanie w jednym czasie różnych melodii. Często zdarza się, że sąsiad z prawej strony uwielbia big-beat, a mieszkający piętro wyżej ponad wszystko lubi piosenki w stylu re-

Nie zawsze na linii

Relaks z decybelem

tro. Jeszcze inny jest zwolennikiem najczęściej słyszanego teraz przeboju „Jak się masz kochanie”. Z trzech więc mieszkań naraz wydobywają się inne słowa i inna muzyka. Straszliwy hałas, bo owi „melo mani” za nie mają spokój innych. To jest właśnie owo samolubstwo połączone — chyba — z beznamiętnością. Ich aparaty wyją bez mała od rana do wieczora, zwłaszcza w dni świąteczne.

Jeśli ktoś nie wierzy niech pofatyguje się w Poznaniu na ul. Rycerską (nu-

mery domów 39 i 41), albo pojedzie do Puszczykowa na ul. Chrobrego. Tego rodzaju przykłady mam w zanadrzu więcej. Bo w każdym domu jest choćby jeden lokator, u którego w mieszkaniu coś gra na cały regulator. I to wystar-

czy, aby ogłuszyć okolicę. Zwłaszcza, że oprócz niechcianej muzyki lub piosenek hałasy w mieszkaniu powodują jeszcze autobusy, tramwaje, samochody, a przede wszystkim warczące na pełnym gazie motocykle — włącznie nawet cisza jest sennym marzeniem.

Tymczasem większość ludzi jest ona potrzebna po kilkugodzinnej pracy, często przecież wykonanej w trudnych warunkach. Komunikacji z miastem nie wyeliminuje, ale na pewno można zadbać o wyciszenie magnetofonów i

innych aparatów dźwiękowych. W regulaminach domowych jest wprawdzie mowa o ciszy obowiązującej od godz. 22 do 6 rana, jednak nie stoi na przeszkodzie, by — ze względu na coraz powszechniejszą modę ryczących telewizorów,

magnetofonów itp. — urealnić przestarzałe przepisy. Czy hałas w ciągu dnia musi być tolerowany? Tak dalej być nie może, aby przez jednego lub najwyżej kilku lokatorów większość mieszkańców nie mogła zasnąć chwili spokoju.

Na niektórych osiedlach domy stoją, niestety, w nie dalekiej od siebie odległości. W takich sytuacjach tym bardziej uciążliwi są „głośni” sąsiedzi. Wiąże się to nie tylko z ich beznamiętnością lecz także brakiem kultury osobistej, a przede wszystkim ignorowaniem o-

bowiążących zasad współżycia między ludźmi. Bez względu uszakże jakie są tego przyczyny, trzeba wreszcie umożliwić większości lokatorów godziwy wypoczynek we własnym mieszkaniu.

Zarówno na osiedlach spółdzielczych, jak i w domach podległych radom rodzinnym, nad porządkiem i spokojem lokatorów powinny czuwać administracje, a pomocą służyć im samorządy mieszkalców. Otóż to! Czy sprawy ryczących magnetofonów nie mogłyby wziąć w „swoje ręce” członkowie komitetów osiedlowych lub obwodowych? Ci społeczni aktywiści mają wszelkie po temu predyspozycje. Wszak między innymi wyrazem ich działalności ma być dążenie do zgodnego współżycia między sąsiadami. Samorządy mieszkalców zyskałyby sobie jeszcze większą wdzięczność i szacunek, gdyby uporały się z tym nekającym ludzi problemem. Jak znaleźć zakłócających spokój? Bardzo to proste: wystarczy przejść przez osiedle i posłuchać. Wiadomo z czyich ośien wyfruwają decybele.

ANNA SIEKERSKA

Zwielokrotnianie społecznych oddziaływań kultury

Dla środowisk twórczych, kulturalnych, treści VII Plenum KC PZPR stały się inspiracją do szerokiej dyskusji nad wielokrotnianiem społecznego oddziaływania sztuki, nad istotą wszelkiego kulturalnego działania.

W zorganizowanej niedawno w poznańskim Pałacu Kultury naradzie — była ona inicjatywą Komitetu Środowiskowego PZPR Kultury — uczestniczyli przedstawiciele środowisk twórczych oraz publicyści zajmujący się problematyką kulturalną. Z prośbą o wypowiedź dla naszego dziennika zwróciliśmy się do zabierających wówczas głos znanych działaczy kulturalnych Poznańskiego: teatrologa — Milana Kwiatkowskiego oraz artysty-plastyka — Zbigniewa Bednarowicza. Obok ich artykułów publikujemy także wypowiedź zastępcy redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” — Mariana Flejsierowicza, która była jednym z wprowadzeń do tej dyskusji.

Balet wielkiej formy



Wrocławski Teatr Pantomimy, prowadzony od wielu lat przez Henryka Tomaszewskiego, zyskał już wiele pochlebnych recenzji, w których uznawany jest za „balet wielkiej formy i licznych, twórczych poszukiwań”. Na zdjęciu: fragment przedstawienia „Sceny fantastyczne z legendy o Panu Twardowskim”.

CAF — fot. Hawalaj

Twórcy a krytyka

Zupełnie inny jest mechanizm oddziaływania funkcjonowania krytyki dotyczącej na przykład negatywnych zjawisk w sferze produkcji przemysłowej, a zupełnie inny w sferze szeroko rozumianej produkcji artystycznej czy kulturalnej. I inaczej wygląda, od strony przynajmniej formalnej, sposób reagowania na krytykę. O ile zakład produkcyjny skrytykowany za wyrabianie towarów złej jakości jest zobowiązany do udzielenia redakcji odpowiedzi na krytykę, o tyle śmieszne byłoby żądanie takiej odpowiedzi od dyrektora opery, teatru, muzeum czy autora książki na uwagi zawarte w recenzji opublikowanej przez redakcję.

Zresztą — jeżeli chodzi o krytykę artystyczną — inaczej wyglądać ona powinna na łamach pism fachowych, przeznaczonych dla wąskich kręgów specjalistów i profesjonalistów, a inaczej na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, który w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy dociera do szerokich kręgów społeczeństwa. To samo dotyczy radia, telewizji. Naszym zadaniem jest nie tylko zrecenzować przedstawienie czy wystawę, ale także zawrzeć w recenzji coś w rodzaju rady dla czytelnika, garści podstawowych informacji, które by wprowadzały naszego odbiorcę w temat. Te uwarunkowania, jak również pewne ograniczenia dotyczące rozmiarów, wpływa na to, co ludzie z branży artystycznej określają jako spłycanie tematu. Jest w tym ziarno racji. Recenzent popularnego dziennika powinien jednak mieć na względzie również fakt, kto tę gazetę czyta. Powinien zatem występować w roli krytyka, nie zapominając, że jest to rola szczególna: rola człowieka który służy czytelnikowi radą, pozwala mu lepiej zrozumieć treści zawarte w przedstawieniu, książce, obrazie, rzeźbie, utworze muzycznym i każdym innym gatunku artystycznym. Tak pojmowana

krytyka spełnia więc funkcję pomocniczą w popularyzowaniu sztuki i w ogóle twórczości artystycznej w upowszechnieniu kultury. Nawet gdy recenzent niekiedy wytyka twórcom słabości i błędy, nawet wówczas występuje on, mimo wszystko, jako sojusznik tego twórcy. Rzadko zresztą na łamach „Głosu” zdarzają się przypadki krytyki tendencyjnej, bądź grzecznościowej. Gdy wobec przedmiotu krytyki są jednak jakieś zastrzeżenia, staramy się wyrazić je w sposób ogólny i taktowny. Niekiedy czynimy tak nawet ze szkoda dla meritum sprawy, bo lepiej byłoby napisać wprost, że coś jest słabe niż pisać enigmatycznie, owijając rzecz w bawełnę. Trudno pisać o wszystkich zjawiskach kulturalnych i artystycznych, nie pozwala bowiem na to brak miejsca w gazecie ale naszą ambicją jest, a przynajmniej powinno być, odnotowanie wszystkich najważniejszych zjawisk w tych dziedzinach w Wielkopolsce.

W tym miejscu warto przypomnieć pewne podstawowe treści uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego doskonalenia działalności informacyjno-publicystycznej oraz umocnienia ideowo-wychowawczej roli krytyki w prasie. Głównie obracają się one wokół spraw krytyki szeroko pojętych problemów społeczno-ekonomicznych oraz politycznych, wokół zadań prasy, radia i telewizji w takim prowadzeniu krytyki, żeby ona przyczyniała się do przyspieszenia celów programu nakreślonego na VI i VII Zjeździe PZPR.

Uchwała zobowiązuje prasę, radio i telewizję do koncentrowania się na takich sprawach i problemach jak: popularyzowanie celów programu nakreślonego na VI i VII Zjeździe partii i przedstawianiu całej złożoności zjawisk towarzyszących jego realizacji, nie wyłączać kwestii dotyczących wkładu sił pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem o-

raz walki ideologicznej dwóch systemów; jak ukazywanie trudności i wysiłku ludzi pracy w osiągnięciu zadań nakreślonych przez partię; jak kształtowanie poczucia dumy i satysfakcji z tego, co już dokonaliśmy i umacnianie patriotycznej postawy Polaków; jak demaskowanie zimnowojennych sił politycznych i militarnych na Zachodzie.

Uchwała stwierdza wyraźnie, że partyną, rzetelną i odpowiedzialną krytyka sprzyja doskonaleniu stosunków społecznych w naszym kraju oraz doskonaleniu działalności socjalistycznego państwa. Ta krytyka służyć także może, i powinna, nadawaniu właściwego kierunku działalności kulturalnej i twórczości artystycznej.

Jeżeli kultura i sztuka mają służyć pełnemu rozwojowi społeczeństwa socjalistycznego, jeżeli mają odgrywać znaczącą rolę w kształtowaniu światopoglądu i postaw tego społeczeństwa, rzecz jasna musi to być kultura i sztuka swymi korzeniami głęboko tkwiąca w socjalizmie, musi to być sztuka wywodząca się z najlepszych postępowych tradycji, pełna humanistycznych treści. Tym kryterium winna też być podporządkowana krytyka artystyczna i fundamentalne przestrzeganie tych kryteriów powinno być naszą wspólną bu-

slawą. Służymy przecież — i twórcy artystyczni, i działacze kulturalni, i dziennikarze krytycy — wspólnej sprawie. Wszyscy chcemy, aby rosłać dobra kulturalne wywierały coraz większy wpływ na stan świadomości naszego społeczeństwa i aby twórczość artystyczna w sposób jak najpełniejszy temu społeczeństwu służyła. Jest rzeczą zrozumiałą i zupełnie ludzką, że ci, którzy twórczo tworzą, chcą także zdobyć w społeczeństwie dobre imię, chcą, by o nich pisano jak najlepiej. Jest także rzeczą ludzką, że może ich zabolet wytykanie błędów

czy wad ich twórczości. Są to jednak zjawiska, których nie da się uniknąć, jeżeli chcemy mówić o rzeczowej, konkretnej krytyce działalności kulturalnej i twórczości artystycznej. Nie wszystko bowiem można wyrazić przez afirmację. Niekiedy dobro sprawy wymaga nie tylko postawienia konkretnych zarzutów, ale także zasygnalizowania zjawisk niepożądanych i braków. Chodzi o to, żeby z krytycznych publikacji wyciągać odpowiednie wnioski na przyszłość. I choć krytyka dotyka pewnych zaszczołów i zjawisk artystycznych nie zmienia na ogół faktów dokonanych, może jednak wspomóc odbiorców w zrozumieniu tych faktów, w dokonaniu ocen, co już stworzone. Może także podsunąć twórcom lepsze rozwiązania na przyszłość, wskazać im drogę, donosić o gusty tzw. wyrobionej odbiorcy, pomóc w skonfrontowaniu własnych odczuć z opiniami społecznymi.

Krytyka prasowa dość dobrze spełnia swoje zadania w dziedzinie artystycznej, co oczywiście nie znaczy, że wszystkie dziedziny twórczości artystycznej są „obsługiwane” przez krytykę w sposób, na jaki zasługują ze względu na swe znaczenie i rolę społeczną i że nie w tej dziedzinie nie można poprawić.

Różnorodność życia kulturalnego i artystycznego w Poznaniu i regionie promieniuje poza Wielkopolskę, na cały kraj. Podnosi to również znaczenie krytyki w tych dziedzinach i stawia przed nią obowiązek znajomości rzeczy i zwiększonej odpowiedzialności. Zobowiązuje do uznawania krytyki za obywatelski i partyjny obowiązek, za wyraz zaangażowania w nurt głębokich przemian, które się dokonują i dokonują w Polsce Ludowej. Zobowiązuje też krytykujących i krytykowanych do właściwego stosunku wobec krytyki.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Uwrażliwienie na wszystko co twórcze i nowe

Interesuje mnie problem krytyki i publicystyki kulturalnej w aspekcie wskazania znaczenia plastycznego środowiska poznańskiego na mapie kulturalnej kraju. Chcę tu od razu zaznaczyć, że w moim (i chyba nie tylko w moim) odczuciu mamy w Poznaniu świetne środowisko plastyczne. Tu właśnie dojrzewają nowe idee w tej dziedzinie, powstają znaczące fakty artystyczne, tu realizuje się wiele inicjatyw, inspirujących środowisko plastyczne nie tylko Poznania.

Niezmierzalnie ważne jest, by ten dorobek twórców poznańskich został doceniony zarówno przez społeczeństwo regionu, w którym działają, jak i w skali całego kraju. Taki klimat sprzyja, wpływa na rozwój, tworzy zachętę do coraz to ambitniejszych działań. Krytyka artystyczna powinna przecież czujnie towarzyszyć życiu artystycznemu, być uważna i zwrócić uwagę na wszystko, co twórcze, co nowe. Poświęcać swą uwagę rzeczywiście istotnym faktom artystycznym.

O jakości indywidualności twórczych Poznania świadczy na przykład fakt, że w ostatnich miesiącach ukazały się w tygodniku „Kultura” plasujące w najwyższych kategoriach recenzje z wystaw Stanisława Teisseyre'a, Józefa Stasińskiego i Jerzego Piotrowicza. Także w dwumiesięczniku „Sztuka” prezentowane są stale obszernie materiały dotyczące zwłaszcza młodego pokolenia artystycznego Poznania. Swego czasu poznańscy krytycy przynieśli na forum ogólnopolskim pojęcie „poznańskiej szkoły

nowej figuracji”. Upięknienie od tego czasu już kilka lat i, być może, są dzisiaj w tym środowisku inne, nowe tendencje twórcze, równie mocno określające pozycję wielkopolskiego środowiska plastycznego.

Istnieje poza tym cały obszar faktów artystycznych prezentowanych poza tradycyjnymi miejscami pokazów plastyki, jakimi są wystawy. Faktów artystycznych poddawanych stałej opinii społecznej, trwale wpisanych w przestrzeń. Myslę tu o pomnikach, rozwiązaniach plastyczno-urbanistycznych, kolorystyce elewacji, rzeźbach w parkach i osiedlach, a także produktach przemysłowych z całą ich funkcjonalnością i znaczeniem. W tej właśnie dziedzinie odczuwa się zupełny brak opinii krytycznych, omówień dzieł już istniejących, a także projektów jeszcze przed ich realizacją. A przecież poważne rozwiązania plastyczno-przestrzenne nie powinny powstawać bez szerokiej, publicznej, kompetentnej konsultacji i dyskusji.

Poznańskie środowisko plastyczne problem ten traktuje zresztą szczególnie poważnie. Zaangażowało m. in. studium kształtowania plastycznego środowiska wiejskiego, konkurs „Plastyka w architekturze”, ogólnopolski konkurs na plastyczne rozwiązanie Szlaku Piastowskiego, sympozja i wystawy na temat kształtowania środowiska pracy i wiele innych, podobnych działań.

Znaczenie tej sfery działalności plastycznej wzrasta szczególnie po ostatnich obradach VIII Plenum partii. Dowodem tego są choćby wypowiedziane na tym plenum słowa I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka: „Stosowanie przemysłowych form budownictwa wymaga także szerszego udziału artystów plastyków we wzbogacaniu piękna naszych miast i wsi. Tym problemem poświadczył wiele uwagi ostatni zjazd Związku Polskich Artystów Plastyków. Uważamy, że inicjatywa i talent naszych plastyków powinny znaleźć odpowiednie zastosowanie w praktyce”.

Warto tu zaznaczyć, że poznańskie środowisko plastyczne brało bardzo aktywny udział w przygotowaniu Walnego Zjazdu ZPAP. Między innymi właśnie przy opracowywaniu założeń plastycznego kształtowania przestrzeni inicjatywy poznańskie były podstawowym materiałem do dyskusji.

Wypowiedź moja przedstawia raczej punkt widzenia działacza w tej dziedzinie sztuki, stąd wskazuje na te elementy pracy krytyki i publicysty, które mają szczególne znaczenie dla rozwoju całego środowiska. Dlatego też nie podejmuję tu analizy publikacji krytycznych w odniesieniu do indywidualnych zjawisk artystycznych, a raczej te aspekty, które stanowią o funkcji krytyki pośredniczącej między autorem a odbiorcą. A także — o tworzeniu właściwego klimatu dla dalszego rozwoju sztuki.

ZBIGNIEW BEDNAROWICZ

Krytyka jest wszelką analizą i oceną danej dziedziny ludzkiej działalności i jej wytworów z punktu widzenia określonych wartości — poznawczych, estetycznych, moralnych, a także — wobec założonych celów (zadań teoretycznych lub praktycznych), które mają być zrealizowane.

Funkcję krytyki artystycznej doskonale określił w 1846 roku autor „Kwiatów zła” Charles Baudelaire: „Krytyka, jeśli chce być słuszną, to znaczy, jeśli chce mieć rację, istnieć, to musi być stronnicza, namiętna, polityczna, a więc zakładająca jedyny punkt widzenia, ale taki, który otwiera najwięcej horyzontów”. Mnie osobiście interesują przede wszystkim zadania krytyki teatralnej. Można określić je tak:

- ✧ prezentacja zjawisk teatralnych w celach informacyjnych lub popularyzatorskich;
- ✧ ocena tych zjawisk z punktu widzenia określonych artystycznych i pozateatralnych kryteriów wartości, postulatów;
- ✧ kształtowanie postaw twórców oraz opinii i upodobań publiczności teatralnej.

Wybitny krytyk teatralny okresu międzywojennego, Jan Lorentowicz, ustalił swoje 10 przykazań teatralnych dla ludzi piszących o teatrze określających ich porozumienie z czytelnikami. Oto niektóre z nich, dzisiaj chyba szczególnie aktualne:

— Teatr może być świątynią sztuki w okolicznościach wyjątkowych, gdy posiada twórczego reżysera, wspierającego go przez dyrektora.

— Prowadzenie dyktanda, jakim powinien być repertuar danego teatru, jest starym logiem, pochodzącym z cza-

Odpowiedzialność recenzentów

sów niewoli. Repertuar polega przede wszystkim na możliwości dobrej realizacji scenicznej, nie zaś na wyliczeniu pewnej ilości tytułów z historii literatury polskiej lub powszechnej.

— Dyrektor teatru, który wystawia niedoskonałe dzieło, nie zasługuje jeszcze na to, aby drzeć z niego pasy i posypywać je solą wątpliwej attyki.

— Aby być krytykiem, tj. sądzić innych, należy posiadać wrodzony zmysł artystyczny, własną estetykę i dostateczny zasób kultury ogólnej.

— Celowo prowadzona krytyka dążyć musi do wytworzenia harmonii między reżyserem, aktorem, dyrektorem i widzem.

Niestety, w recenzjach dzisiejszych obowiązują trochę inne, często schematyczne zasady. Popularny jest u nazwa wskiego „oceniaczy publicznych” szablon recenzentki. Sprawdza się on jedynie do omówienia utworu dramatycznego, jego analizy i oceny gry aktorów polegającej najczęściej na poklepywaniu po ramieniu jednych i złośliwych przymówkach wobec innych.

A przecież oczekuje się od recenzentów subiektywizmu w ocenie rzeczywistości, odpowiedzialności, jasnego wskazania stosowanych kryteriów oraz opierania swych sądów na rzeczowych argumentach.

Winny obowiązywać prawa humanizmu w krytyce. Trzeba pamiętać o tym, by pomóc krytykowane-

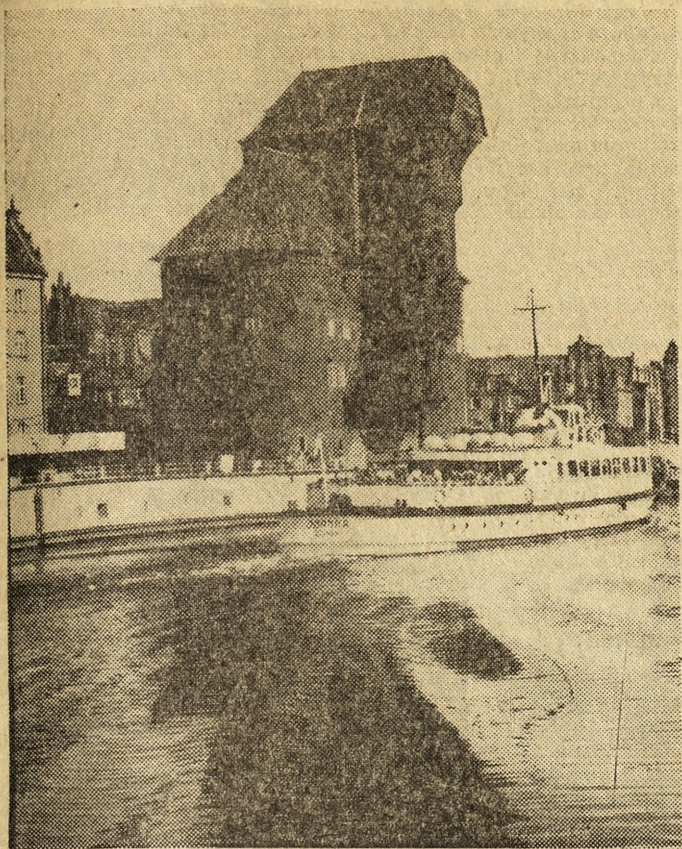
mu, a nie pognebiać go, że należy wskazywać drogę konkretnych rozwiązań. Skomplikowane sprawy międzyludzkie wymagają od autorów delikatności, unikania pochopnych sądów, ostrożności sformułowań zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, rodzi się tu niebezpieczeństwo zamiany materialu krytycznego w paszkwil lub panegiryk. Zawsze obowiązują szczególne, wzmożone poczucie odpowiedzialności. Recenzja prasowa jako publiczna ocena konkretnego zjawiska teatralnego powinna wpływać z należytą pojętością na interes społeczny i troski o dobro realizatorów.

Krytyk teatralny powinien być demokratą teatru. W warunkach współzawodnictwa powinien bronić wszystkiego, co w zawziętych relacjach pomiędzy nadawcą a odbiorcą dzieła niesie możliwość porozumienia, przenikania uczuć, wyobraźni. Krytyk powinien być też świadkiem dialogu, który toczy się między realizatorami a publicznością. Ponadto krytyk powinien doprowadzić do porozumienia, nie rezygnując jednak z wywoływania polemik.

Na moralną użyteczność krytyki zwrócił słuszną uwagę Jan Błoński, pisząc, że jest ona „dziedzina ryzyka i kaprysu, namietności i osłonego uporu. Jest także dziedziną spontanicznej swobody i uczucia braterstwa, które rodzi się w ludziach, co — niezależnie od ostrości sporów, jakie toczą — umieją się wzajemnie docenić we własnej odrębności”.

MILAN KWIATKOWSKI

Na ulubionym Wybrzeżu



XIV-wieczny Żuraw gdański.

Fot. J. Boski

Nad wieżyczkami domów Sopotu jeszcze ślad księżycy. A od strony morza, gdzieś tam z daleka wybiega słońce.

Plaża. Linia ładu coraz się zatracza, resztki fal na nią napływają. Mokry piasek. Mężczyzna, kobieta z grabiami. Zbierają to, co morze wyczuliło, ludzie pozostawili.

Kutry rybackie. „Tam na węgorku stoja żaki już tydzień”. Dwóch rybaków w butach po kolana wypycha łódź na morze. Mewy nad ich głowami o czymś krzykliwie zawiadamiają, szybują nisko nad wodą.

Plaża od Sopotu do Jelitkowa. Potem — w górę skarpy. Białe, jasne bloki. Zabianki jak pęki rozkwitłych nagie narzeczów. W tle — długie, bez końca zda się, pasmo zielonych

wzgórzy kaszubskich. A obrócić się — morze, morze...

Ornamenty, złozenia, wymyślne portale, mnóstwo okien. Renesansowa Wielka Zbrojownia gdańska, siedziba PWSSP. W salach, na korytarzach, w każdym zakamarku — obrazy, rzeźby, grafiki. Z okien zagląda stromizny dachów średniowiecznej Bazyliki Słomianej...

Targ Węglowy. Teatr Wybrzeże. Idziemy tam, bo Cz. T., po którego obrazy na wystawie w Poznaniu tu przyjechałem, miał w foyer teatralnym — jeden swój obraz. „To dla kilku malarzy do jednej ze sztuk zaproponowano temat — „Portret mężczyzny z głową piaka”.

Wystawa już się skończyła, obraz odnajdujemy w teatralnym magazynie... Delikatne,

nadmorskie trawy. Ślad ich za ledwie. Zielenie wbiegające w żółcie. Badył czymś podwiązany, przedłużony drugim. Górę wieńczy — ptasie pióro.

Zaglądam na widowie teatru. Jeden tylko człowiek na niej, reżyser przedstawienia. Próba „Samuela Borowskiego” J. Słowackiego. Na scenie — zawieszony w przestrzeni scenograficzne formy Jana Berdyszaka. Jakby wielkie szyby, przez które świat przemieniony. Czerwien, biel chorągwi. „Standa rem, tą tarczą, nie walczycie wy na pięści, tylko przeciwstawiać chorągwi krwawej chorągiew białą”. Henryk Bista-Lucyfer — „W każdej łzie ludzkiej jest moja trucizna”. Stani sław Hebanowski, reżyser — „Głęboko utknieły mi w pamięci fragmenty wielkiej poezji, pełna nostalgii i zadumy apostrofa „O smętny, o kochany — srodzeż to oszukany...” I ciękie od buntu i rozpacz słowa Lucyfera, Wiecznego Rewolucjonisty, opadające nagle delikatną kadencją na wspomnienie ojczyzny, co była „prosta... piękna... jak cud gminny — niepokalana”.

Z teatru, przez parter Zbrojowni, gdzie kramy — Piwna w stronę Mariackiego kościoła. Gołębie wokół. Od strony ulicy Plebania ukryte w otworach murów potężnej bezyliki.

I najpiękniejszą z ulic Gdańska — Mariacką. Kamienne maszkarony zabiegają drogę, wykrzywiają się straszliwie, przejść nie dają.

A dalej — Motława. Z mostu nad rzeką kamieniczki Długiego Pobrzeża zachwycają przedziwną linią dachów, zmiennością fasad. Ich bieg za myką potężny, zwalisty, ku wo dzie wychylny swym pocierzniętym drewnem Żuraw.

I jeszcze — Długi Targ. Obok Dworu Artusa, Neptuna z trójzębem — do Ratusza Głównego. Sala Czerwona, Biała Sala, Sala Zimowa. Fotografami Kazimierza Lelewicza, straszliwe ruiny Gdańska z 1455. I — mia sto odbudowane. „W Gdańsku co wielkie, cenne i wzniosłe wiązało się wspomnieniami z Polską”.

Ławniczą, Słodowników, Ko curki do zbiegu Rzeźniczej i To

ruńskiej. Muzeum Narodowe. Tu — „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga. Ten XV-wieczny genialny malunek — miał burzli we dzieje... Zdobyty dla Gdańska u wybrzeży Anglii w bitwie morskiej 27 kwietnia 1473. Zabraną w 1807 przez Napoleona do Paryża. W 1815 — w Berlinie. Wrócił do Gdańska, Pod koniec ostatniej wojny znowu w Niemczech, potem w Leningradzie. Powrócił 22 września 1956 roku... Teraz znowu po raz któryś staje przed nim — i stale on dla mnie nowy, inny... Przedziwny pejzaż gdzieś w tle za tymi ludźmi przepelnionymi radością i — lękiem, rozpaczą. Jakże barwny, jak u motyli, ważek — skrzydła szatanów.

A potem autobusem „156” na — Westerplatte. Na morzu — długa linia statków. Ostroga Portu Północnego — w zasięgu ręki.

Dzieci, młodzież. Przewodnik — „Siedem tu polskich orłów teraz na masztach i siedem zniczy. Symbole siedmiu dni walki. A ten pomnik tutaj, to jak rękojeść miecza wbitego w ziemię. Na znak, że pokój zaw sze...” W załomach pomnika — kwiaty. Kładę i ja pęk brat ków. Kupionych na targu pod gdańską Basztą Jacek.

I jeszcze — Gdynia. Morze zagląda tu do miasta wprost, przysyca je całe sobą. Muszle z móż egzotycznych w sklepowych witrynach.

A na maleńkim skwerze przy ulicy 10 Lutego — kamień i płyta żelazna z popiersiem. Napis „W tym miejscu stał dom, w którym Stefan Żeromski w roku 1922 tworzył „Wiatr od morza”.

„Pisał on o Gdyni tam: „Każdy pal, co tu w podwodne dno idzie, grodzi na wieki wolność Kaszubów”. I poprzecz dedykacja: „Ofiaruję ten utwór Monice z gorącym życzeniem, ażeby, gdy dorosnie, nie znalazła już śladów Smętka na ulubionym jej Wybrzeżu”.

Wbiega teraz wiatr — polski wiatr od morza — w Gdynię, Sopot, Gdańsk... W Polskę.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



W SPRAWIE „WŁASNEGO GNIAZDKA”

Jesteśmy jedna z tych 327 000 młodych par, które w ubiegłym roku ustąpiły w związku małżeński i mieszkanie rysuje się nam w odległej perspektywie, toteż nie potrzebujemy podkreślać tego, z jaką uwagą śledziliśmy przebieg VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Podane przez I Sekretarza i przez Premiera liczby (m. in. to o nowych małżeństwach, a więc niejako naszych współkonkurentach do mieszkani) przeraziły nas. Jeśli będzie tak dalej, to lepiej nie myśleć...

Jedno tylko napawa nadzieją, a mianowicie, że najwyższe władze w Polsce nie tylko nie przysmykają oczu na problem mieszkaniowy, ale przeciwnie, stawiają go na czoło zagadnień, które muszą zostać przede wszystkim rozwiązane. I oboje wierzymy, że dzięki temu również nasze szanse na własne mieszkanie nie będą uległy przesunięciom w bliżej nieokreślona przyszłość, a na odwrót, że się przybliżą. Przebieg plenum KC uświadomił nam jednocześnie, jak ogromnego potrzebą wysiłku, żeby zrealizować zadania nakreślone w sprawach budownictwa mieszkaniowego. Każde w tej dziedzinie ślamazarstwo, opóźnianie postępu robót i niewykonywanie rocznych planów powinno być — naszym zdaniem — ostro piętnowane, a nawet karane sadownie. Zbyt wiele ludzi czeka na swe „własne gniazdko”, by można tu tolerować jakiegokolwiek bumelantwo i lenienie podczas dnia pracy z kąta w kat, co obecnie na niektórych budowach można jeszcze, niestety, obserwować. (2430)

JAGNA I IRENEUSZ SCHMIDTOWIE — Poznań

Z TYM WYJASNIENIEM 3 VII DO GOŁUCHOWA

W odpowiedzi na list Czytelnika („Głos” z 11 bm.) pt. „Dezinformacja o Gołuchowie”, wyrażam głębokie ubolewanie, że nie poinformowano naszej publiczności, iż Muzeum w Gołuchowie będzie w niedzielę, 29 V zarezerwowane wyłącznie dla dwu imprez, organizowanych przez Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu. To niewątpliwie nie dopatrzenie wynikało z „niedotarcia” trybu załatwiania tego rodzaju spraw między dyrekcją Muzeum Narodowego w Poznaniu, kierownictwem Muzeum w Gołuchowie i w/w Wydziałem Kultury. Odtąd wszelkie imprezy będą centralnie koordynowane przez dyrekcję MNP. Będziemy się oczywiście starali, aby nie było takich imprez, które by zamykały to i inne nasze muzea przed szeroką publicznością (...). Zapraszamy wszystkich zapowiedzianych w dniu 29 V br. do Gołuchowa, w niedzielę, 3 lipca br. — aby tymem rekompensaty — zwiędziały tamtejsze zbiory, bez płatnie, ale za okazaniem odcinka „Głosu Wielkopolskiego” z tym moim wyjaśnieniem. (2312)

Prof. dr KAZIMIERZ MALINOWSKI
dyrektor Muzeum Narodowego

NAPOJE, SYFONY I TRANSPORTERY

Z zainteresowaniem przeczytałem w „Głosie” z 16. 6. br. artykuł pt. „Napójów wiej, ale nie do syta”. Sprawa napojów chłodzących powtarza się w miesiącach, w które słońce więcej przygrzeje. Trudno sobie wyobrazić, żeby nie można było uregulować produkcji napojów chłodzących. Byłem prawie we wszystkich państwach socjalistycznych, zawsze w lecie, i nigdzie nie spotkałem braku napojów — a jeszcze jak wspaniale były podane i jak wychłodzone. Panie redaktorze — czytałem we wspomnianym artykule, że saturatory są, lecz nie ma w czym podawać wody, bo „Sanepid” zabronił używania szklanek, a plastikowych kubków brakuje. Przy okazji jednak donoszę, że od jesieni ub. roku brak w handlu popularnych syfonów, którymi posługiwano się w znacznym stopniu na łodziach i innych napojów. W rozmowie z kierownikiem sklepu „Spolem”, w którym od lat wymieniałem pustą syfon na pełny, zostałem poinformowany, że „Sanepid” zakazał rozwożenia syfonów w dotychczasowych transporterach drewnianych, bo ponoć mają wygląd niehygieniczny. Tym samym syfony mogą być rozwożone tylko w transporterach ze sztucznego tworzywa. Chyba ta decyzja „Sanepidu” jest godna ubolewania. (2489)

BRUNON PRACZYK — Poznań

BYŁO TO W MATEJKOWICACH — PRZESIECIE

Z uwagą przeczytałem artykuł z 21. V br. pod tytułem „Jan Sobieski nie wrócił”, na temat dzieł sztuki i ich rzbunku z Polski podczas okupacji. Mam tylko jedną pretensję: to już 32 lata, jak podana w artykule miejscowość Hain, w której odnaleziono dzieła Jana Matejki, nie istnieje w podanym brzmieniu. Od wyzwolenia 9. V. 1945 r. do lat pięćdziesiątych pięknie się ona nazywała (chyba to nie zbliża okoliczności) Matejkowice. W latach pięćdziesiątych „snece” od nazwownictwa zmienili miano tej miejscowości na Przesiecie. Jest to uroczą, spokojną miejscowość wczasowa w Karłonoszach, 15 km na południe od Jeleniej Góry. (2351)

MIECZYSLAW SZMETEROWICZ — Jelenia Góra

NAZWA PIĘKNA, ALE STAN...

Z „Głosu” z 15. VI. dowiedzieliśmy się, że park Wyzwolenia w Poznaniu otrzymał nazwę gen. H. Dąbrowskiego. Bardzo wspaniale, tylko że park ten wygląda raczej na targowisko, bo jest zupełnie zaniedbany. Również zaniedbany jest park Marcinkowski, gdzie rozszkoda „rawe” i część siana pozostawiona w kopkach dzieci rozrzucają nawet na ścieżkach asfaltowych. Rabaty róż zarosły chwastami. Do tej pory nie zostało też zabrane drzewo, które wmercił samochód ciężarowy na ul. Powstańców Wlkp., w odległości 15 m od ul. Ratajczaka. (2493)

WACŁAW SOLECKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Ostatnio coraz częściej spotykamy się z edycją mi dzieł zbiorowych pisarzy nam bliskich, nieraz znanych osobie, a którzy już odeszli, zostawiając w spadku to, co było w nich najcenniejsze, w co przelał całą prawdę swych odczuć — książki. Cieszyć się trzeba z tych inicjatyw, z serdecznej wydawniczej troski by nie uronić niczego z tym wartości, które tworzą skarbiec naszej kultury duchowej.

„Czytelnik” zapoczątkował druk „Dzieł” Zofii Nałkowskiej — „wielkiej damy polskiej literatury”, jak o niej mawiano. W edycji tej ukażą się zatem powieści, opowiadania, utwory dramatyczne, eseje, wspomnienia, szkice z podróży, dzienniki, varia i wreszcie listy, których wydanie niezależnie od pierwszych tomów stały się wydawnictwem. Edycję „Dzieł” rozpoczęła powieść „Książka”, opublikowana po raz pierwszy przez Gebethnera i Wolffa w 1907 r. w Warszawie, z kolei wznowiona w pięć lat później przez jedną z oficyn krakowskich. Niezmiernie interesujące jest śledzenie dróg pisarskiego rozwoju, pod legania pewnym nurtom literackim, szukania później coraz to bardziej samodzielnego dróg. Znamienne, jak niezależnie od pewnej manieri młodo polskiej, już w tej powieści Nałkowska jest sobą, zarówno w płaszczyźnie ideowej jak pisarskiej. Tem jej książki są narastające wrzenia, poprzedzające rewolucję 1905 roku, fragizm ale siła wudarczeń warszawskich czy łódzkich. A równolegle także tu-powa kobieca tęsknota za miłością, za uczuciem.

I znów Jarosław Iwaszkiewicz, który niezmiennie zadziwia swych czytelników swą twórczością, rozległością zainteresowań i wiedzy, niewiarygodną wręcz pasją poznawczą. Ten nowy tom nosi tytuł:

„Szkic o literaturze skandynawskiej”, zawsze zresztą bliskiej autorowi, bliskiej i do brze znanej. Kontakt swój z literaturą skandynawską, umocniony przez paruletni pobyt w Danii, łączy już Iwaszkiewicz od ponad pół wieku i z takimi też okresu pochodzą drukiowane w tym tomie prace — od notatek, omówień książek, jakże urozmaicone, felie-

Z książką na ty

Polskie pióra

tonów czy listów, aż po bardzo osobiste, nacechowane erudycją i rozumieniem problemu wstępu do polskich wydań dzieł tak bliskiego Iwaszkiewiczowi Kierkegaarda czy Andersena i Banga. Przeglądając czy czytając te teksty, zesławiając je z indeksem tytułów i nazwisk, dochodzi się do wniosku, iż na swoisty sposób jest to uroklawy i autentyczny przewodnik po literaturze i kulturze naszych północnych sąsiadów. Osobiście jak że wiele mi dały omówienia autora „Stawy i chwały” łącznie sag skandynawskich. Wydawnictwo na okładce zamieszcza notę, stwierdzającą, iż w naszym dorobku krytycznym łączącym literatury skandynawskiej, ten tom Iwaszkiewicza okazuje się dziełem jak dotychczas (i chyba na długo, długo jeszcze) najpełniejszym i najwspanialszym.

Proza Tadeusza Nowaka jest zjawiskiem niepowtarzalnym. W niczyjej twórczości nie spotka się tak integralnego splotu z sobą najgłębszego stopnia liryzmu z ostrym, realistycznym widzeniem faktów, nadziei balladowości nie wspólna tak silnie z ostrą, gorzką niekiedy praw-

dą życiowych doświadczeń. A na domiar jeszcze to jedynie, jakie swoiste słownictwo, ten uroczy język Nowaka, nie stroniący wszakże od brutalizmów, ale zawsze miękki, pieśń, czuły, pełen neologizmów, odkrywający nowe treści zna czeń, uroklawy i oddziaływujący silnie na wyobraźnię czytelnika. Obecnie wydany nowym tomem prozy pl. „Prorok”,

detali, drobiazgów pozornych, ale wszakże zawsze mających głębszy podtekst w wymowie, podbarwionych czasem nutką filozoficzną, zawsze bardzo ludzkich, serdecznych. Koprowski daleki jest od szukania nowatorstwa w swym piśmiarstwie, jest ono bardzo realistyczne, podbarwione cię niuż humorem, nawet przez kpina. Mówi prosto o rzeczach prostych, ale czytelnika przy lekturze niepokoi jakaś szczególna osobliwość tej prozy. Bo oto coś w tych realistycznych tekstach zagra z nagle jakąś symboliką, bo coś innego załśni wzruszeniem i oto okazuje się, że jest w tej prozie nutka liryczna, przemysłnie schowana, może tym silniej przez to oddziaływująca. Jest w tych tekstach wiele dobrego humanistycznego spojrzenia, jest wiara w świat i ukochanie człowieka, wartości także często tu i tam w literaturze zapomniane.

Nie ma tej pogody w gorzkiej i smutnej nowej powieści Marii Nurowskiej — „Po tam tej stronie śmierci”. Autorka daje psychologiczny zapis rozważań bohaterki, snutej przez trzy dni od śmierci jej matki — kobiety trudnej, skomplikowanej, niosącej w sobie całą gorzkość przeżanego życia, ale poprzez swoje zapamiętanie w siebie, przelewającą tę gorzkość także najbliższemu otoczeniu. Zjawia się tu problem stosunku matki do córki, a bardziej jeszcze córki do matki, jakaś wielka gmatwanina uczuć, skrajnie odległych od siebie, od miłości po nienawiść, od wdzięczności do odrazy. Bohalterka szamocze się w tym wszystkim, analizuje własne postępowanie, szukając na nie odpowiedzi. Dobrze studium zjawisk z kategorii tzw. „spraw rodzinnych”, a może jednak szerzej i między ludzkich?

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Rocznie 600 000 par obuwia

Według polsko-szwedzkiego projektu budowana jest na Woli w Warszawie nowa fabryka wyborowego obuwia damskiego marki „Syrena”. Prace, rozpoczęte w drugiej połowie minionego roku, zakończone zostaną w roku przyszłym. (PAP)

Rejonowy przegląd w Poznaniu

Konkurs zakładowych orkiestr dętych

W całym kraju odbywa się I Ogólnopolski Przegląd Zakładowych Orkiestr Dętych. Organizowany jest on dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a jego celem jest popularyzowanie polskiej, rosyjskiej i radzieckiej muzyki instrumentalnej. Organizatorami przeglądu są Centralna Rada Związków Zawodowych oraz Polski Związek Chórów i Orkiestr. Finał odbędzie się 16-18 września br. w Opolu.

Impreze centralna poprzedzają przeglądy rejonowe. Jeden z takich przeglądów odbędzie się w niedzielę, 26 bm. w poznańskim klubie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Początek — godz. 11. Wystąpią orkiestry zakładowe: Huty Szkła „Warta” w Sierakowie (woj. poznańskie), Huty Szkła „Ujście” (woj. pilskie), Rypiańskich Zakładów Okrętowych (woj. wrocławskie), Zakładów Przemysłu Włókiennego w Złocieniu (woj. koszalińskie), Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Poznaniu, Inowrocławskich Zakładów Chemicznych (woj. bydgoskie), Fabryki Obrabek Specjalnych Zakład nr 6 w Ostrzeszowie oraz Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp. (woj. kaliskie). (bran)

Czas rekordu

‘Dokończenie ze str. 3’

chodzi z Konin, gdzie 10 lat temu pracował w Hucie Aluminium. Od 4 lat buduje rurociągi w Polsce, w NRD, obecnie na Ukrainie.

Co tu za robota? Ano po 50 bezbłędnych spawów, czyli średnio po 1,5 kilometra „rury” dziennie. Ale skoro Polacy obiecali skończyć wcześniej, w Popowce muszą sięgać po rekordy. Ich dotyczyła sowa — 107 spawów na dobę pewnie się więc nie osto. Za leży to zresztą od człowieka „Energopolu-1” (Grudziądz) i „Energopolu-7” (Poznań). W bazie skalania, po wielkości dziennych zamówień, czuje się jak tamtym idzie robota w wykopie.

Wie to również Czesław Kaczmarek, operator gietarki, wychowankę poznańskiego „Energopolu”; sam poznaniak. Im więcej ma on roboty na swej maszynie, tym częściej ona idzie ludzom z czołwki: widać akurat „rura” wije się jak wąż, w trudnym terenie. Kaczmarek, wraz ze swą żoną, technikami dokumentacji, zaliczył wszystkie polskie rurociągi; na Ukrainie pracuje przeszło rok i pozostanie tu do końca, bo wysokiej klasy fachowiec.

Wśród najlepszych ludzi po polskiej bazy spotykam jeszcze innych poznaniaków: spawacza Telesfora Binkowskiego z Konina, elektryka Marię na Michalikiewicza z tamtejszej kopalni. Szukam najlepiej z tych, a przecież oni w Popowce wszyscy tacy — razem 173 ludzi. Mieli chyba problem w kierownictwie zanim wytypowali najlepszych we współzawodnictwie: Zbigniewa Bajszczaka i Kazimierza Frasa, którzy otrzymali specjalne nagrody z charkowskiej centrali. Inna nagroda czeka pewnie Czesława Kaczmarka za wniosek racjonalizatorski.

Gdy są sami najlepsi, młodzi i zapaleni, dobrze idzie robota. W Popowce przeważnie pracują po 10 godzin, dwie nadgodziny gromadzą w banku czasu wolnego, który po większa rozmiar urlopu w kraju. Tu w bazie swój czas wolny dzielą między sport (piłka nożna z radzieckimi drużynami)

Polscy naukowcy na Antarktydzie

Badania nie tylko biologiczne

Utworzenie stacji naukowej PAN im H. Arctowskiego w południowych Sztetlandach na Antarktydzie zapoczątkowało nowy etap polskich badań polarnych. Dzięki ostatniej wyprawie antarktycznej i stałej stacji badawczej na tym kontynencie — Polska stała się pełnoprawnym uczestnikiem międzynarodowych badań Antarktydy. Kraj nasz ma tu stare tradycje, sięgające jeszcze końca ubiegłego wieku; jednym z pierwszych badaczy kontynentu był Henryk Arctowski. Dalsze badania rozpoczęte zostały w 1958 roku przez naszych fizyków i rozwijane od 1963 r. — przez biologów.

Obecnie przygotowuje się rozległy, wieloletni program naukowy pod nazwą „Kompleksowe badania Antarktydy i Arktyki w celu rozpoznania i ochrony ich środowiska naturalnego”. Głównym koordynatorem programu będzie Instytut Ekologii PAN. W badaniach weźmie udział kilkadziesiąt różnych placówek naukowych z całego kraju, w tym 10 placówek PAN, kilka uczelni, Morski Instytut Rybacki.

Przewiduje się zakrojone na szeroką skalę badania z róż-

nych dziedzin. Badania biologiczne będą miały na celu szczegółowe rozpoznanie przyległych rejonów morskich — m. in. Morza Weddella i Morza Scotia. Będą to badania produkcji biologicznej, fotosyntezy, glonów i planktonu. W dziedzinie oceanologii przewiduje się badania dynamiki mas wodnych, pomiary termiczne, badania chemiczne, badania z zakresu optyki i akustyki wody oraz adaptacji organizmów żywych do warunków polarnych. Wiele uwagi poświęcać się będzie badaniom geofizycznym i geologicznym — a szczególnie glaciologii. Prowadzone będą też badania i sondy sejsmiczne. Obszerne program przewidziano dla badań meteorologicznych i klimatycznych. Prowadzone będą także różnego rodzaju badania i eksperymenty medyczne.

Badania naukowe podejmą kolejne wyprawy działające w czasie antarktycznego lata. Oprócz tego w stacji H. Arctowskiego przebywać będą — zmieniające raz do roku — ekipy zimujące. Przewiduje się także okresowe uruchomienie drugiej polskiej stacji polarnej w tzw. oazie Bungera na An-

tarktydzie. Stacja ta nosząca imię Antoniego Dobrowolskiego przekazana została Polsce przed kilkunastu laty przez Związek Radziecki; była jednak wykorzystywana tylko okresowo — ze względu na trudny dostęp.

W badaniach Antarktydy polscy polarnicy współpracują z radzieckimi placówkami naukowymi, które udzielały pomocy poprzednim naszym wyprawom. Nawiązano też współpracę z sekcją polarną Narodowego Funduszu Badań Naukowych USA. Dzięki temu polscy naukowcy będą mieli możliwość prowadzenia badań w radzieckich i amerykańskich stacjach polarnych na Antarktydzie.

Przewiduje się także w najbliższych latach aktywizację naszych badań w Arktyce — a szczególnie na Spitsbergenie. Warto przypomnieć, że Polska ma stare tradycje i duże osiągnięcia w Poznaniu tego arktycznego archipelagu.

PAP

Milicjant uratował tonącego mężczyznę

Odważnego czynu dokonał funkcjonariusz szczebińskiej MO sier. Mariusz Trojanowicz. Przechodząc Wałami Chrobrego w Szczecinie zauważył on w pewnym momencie tonącego starszego mężczyznę i natychmiast pośpieszył mu z pomocą. W kiołkowej fali akcji ratowniczej milicjantowi helikopterem meczynę do brzoju pomógł znajdujący się na Wałach Chrobrego przechodnie. (PAP)

Zielony rynek coraz bogatszy

Każdego dnia stragany i sklepy warzywnicze dysponują coraz większą obfitością towaru. Ostatnie opady sprzyjały wzrostowi marchwi, kalarepy, sałaty, rzodkiewek. Zaczyna się także duży wysyp krótkich i długich ogórków spod zimnej folii. Codziennie przybywa kalafiorów. Większa podaż warzyw wpływa na obniżkę cen. Od dzisiaj np. za kilogram świeżych ogórków płać będziemy 15 złotych. W woj. poznańskim są najniższe w kraju ceny na pomidory szklarniowe. Od nadchodzącego poniedziałku Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwa-Pszczelarska ustaliła ich cenę na 55 złotych za kilogram.

Poprawił się stan pomidorów i ogórków gruntowych. Gorzej jest natomiast z owocami. Czeresnie, porzeczki i agrestu, których o tej porze

roku bywa zwykle dużo, nie będzie pod dostatkiem. Na ich nieurodzaj wpłynęły majowe przymrozki. Według szacunku fachowców plony agrestu wynoszą 20 procent plonów ubiegłorocznych. Wstrzymany więc został eksport tych owoców, a całe ilości kieruje się na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Aby zaspokoić potrzeby mieszkańców Poznania na czeresnie, WSOP sprowadza te owoce z sąsiednich województw: konińskiego i leszczyńskiego, gdzie jest więcej wczesnych odmian.

Dobre na ogół prognozy truskawkowe zaczęły się komplikować. Te owoce jagodowe nie lubią nadmiaru wilgoci, a ostatnie opady, tak korzystne dla warzyw i innych roślin, zaszkodziły truskawkom. Niektóre plantacje opanowała szara pleśń. Niemniej przewiduje się, iż nadchodzący tydzień będzie szczytowym okresem dla zbioru truskawek. (zd)

NOTATNIK KULTURALNY

PREMIERY W TEATRACH

Zbliża się okres urlopowy poznajskich teatrów dramatycznych. Jeszcze przed wakacjami, 21 lipca br. Teatr Nowy przedstawi sztukę współczesnego pisarza węgierskiego Miklosa Mészolyego pt. „Gdyby przeleciał ptak” (w „Dialogu” 1964 r. drukowana była pod tytułem „Bunkier”) w reż. Izabelli Cywińskiej, scenografią Andrzeja Sadowskiego. Poznański

W „POLITYCE”: która przez sze reg miesięcy pt. „Świat w czarnobiałe pasy” prowadziła na swych łamach dyskusję nad telewizją w Polsce — tym razem redakcyjna dyskusja „Czy radio ma szansę?”. Materiał z tego specyficznego forum przekazał do druku Michał Radowski.

W „KULTURZE”: publikacja Jerzego Surdykowskiego — „Uczni lubią narzekać na biurokratów”, w której autor analizuje stosunek pracowników naukowych do posu nieg uczelnianych administracji.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: „Telegram — relacja Marka Rymuski na tle procesu przed sądami Rejonowymi oraz Wojewódzkim w Warszawie, które dotyczyły pozwu p. Janusza S. skarżącego dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji o zwrot kosztów poniesionych w rezultacie niedoroczenia na czas pilnego telegramu. Autor stwierdza m. in., że niektóre przepisy o odpowiedzialności poczty (i nie tylko tej instytucji) są tak skonstruowane, iż pozwalają rygorystycznie egzekwować obowiązki od klienta, własny status w tej mierze czyniąc bezpiecznym.

W „TYGODNIU KULTURALNYM”: „Kalejdoskop kaliskich” pío ra Romualda Karasia. Jest to barw na biografia miasta — jak pisze

Teatr Polski natomiast jesienią pokaże „Biesy” Fiodora Dostojewskiego w reż. Romana Kordzińskiego, scenografią Zbigniewa Bednarowicza.

„TWARZE TEATRU”

W popularnym cyklu „Twarze teatru”, emitowanym przez telewizję krakowską, prezentowani są najwybitniejsi polscy aktorzy teatralni. Z naszego regionu przed stawiono sylwetkę twórcą Kazimierza Nogajówny. Ostatnio Krzysztof Miklaszewski, reżyser cyklu, nakreślił film telewizyjny o aktorze Teatru Nowego w Poznaniu Januszu Michałowskim. Artysta ten ponadto występuje w głównej roli w realizowanym przez telewizję krakowską teatralnym widowisku wg sztuki bursarza węgierskiego Miklosa Gyartasa „Palac pod gwiazdami”.

NOWA DYREKCJA KALISKIEJ SCENY

Od nowego sezonu artystycznego 1977-78 dyrektorem i kierownikiem artystycznym Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu po Andrzeju Wanacie będzie Walde mar Wilhelm, dotychczasowy wykładowca w łódzkiej szkole teatralnej.

G. MARSZAŁEK

W CENTRUM POMPIDOU

Wybitny poznański artysta młodego pokolenia, plakacista i grafik Grzegorz Marszałek wystawił ostatnio swe prace w znanym Centrum Kulturalnym im. Georges'a Pompidou w Paryżu. Prezentowane tam były na wielkiej, międzynarodowej wystawie plakaty, ilustracje, katalogi, obwoluty, książki, druki reklamowe, filmy animowane. Reprodukacje prac Grzegorza Marszałka znalazły się także w znanym światowym wydawnictwie „European Illustration”. (bran)

dom pracy bez przestrzegania kolejki spółdzielczej.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: „Poprawka do uchwały” — czyli artykuł A. Jareckiego nawiązujący do treści VIII Plenum KC PZPR. Dziennikarz podkreśla, że szybkie tempo przyrostu liczby mieszkań zależy nie tylko od budowlanych, ale w znacznej mierze od wszystkich tych, którzy pracują na rzecz wykończenia i wyposażenia mieszkań.

W „MOTORZE”: dr inż. Stefan Gołabek omawia mający obowiązywać od 1 lipca br. nowy system egzaminowania kierowców. W publikacji pt. „Testy nie są lekarstwem na wszystko...” pisze m. in., iż poziom szkolenia i egzaminowania musi iść w parze — razem i bez odrywania się od średnich rzeczywistych warunków, w jakich żyjemy. Nie pomoże tu wyłącznie wyposażenie ośrodków szkoleniowych w podręczniki i pomoce naukowe.

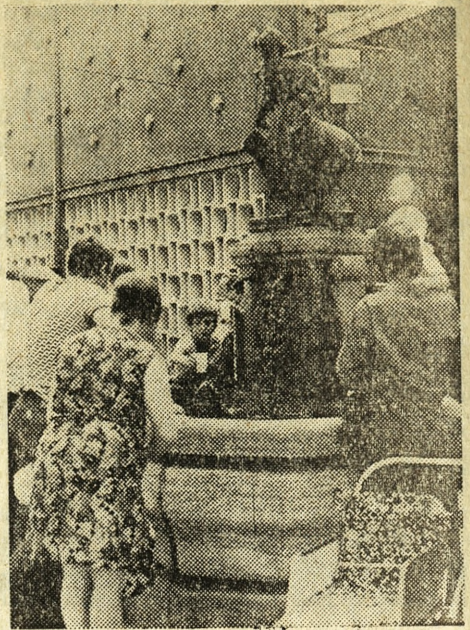
W „PRZEKROJU”: Jan Kalkowski przedstawia propozycje uczniów zakopiańskiego Techniku Budownictwa Regionalnego, na domki letniskowe.

LEKTOR

To były piękne dni...

Obrzędami ludowymi nad Wartą zakończył się wczoraj Jarmark Świętojański. Był on ze wszech miar udany. Poznaniacy i goście Grodu Przemysława chwaliłi znakomitą organizację. Zdążyli niełatwo przecieć egzamin handel i gastronomia, starannie przygotowany program imprez artystycznych, w którym każdy znalazł coś dla siebie. Nie zapom-

li właściciela kufle, zastawy fajansowe, szkle, samowary, obrazy, naszyjniki i inne drobiazgi z lat bardziej i mniej cdeglých. Zawierający transakcje, oczywiście, targowali się. Bywało, że cenę ustalano dopiero po kilkunastu minutach i trudno osądzić, kto na tym stracił, a kto zyskał. Na Jarmarku Świętojańskim codziennie gościły tysiące



W dniu otwarcia Jarmarku Świętojańskiego wrócił na Stary Rynek studienka z Bamberką.

Fot. — H. Kamza

nieli organizatorzy o dzieciach — dla nich właśnie między innymi codziennie występował na Starym Rynku teatrzyk kukielkowy.

Był Jarmark Świętojański niezmiernie interesującą prezentacją wielkopolskiego folkloru, rzemiosł artystycznych. Koncertowały kapela dudziarzy, zespoły regionalne, zachwycali się goście barwnym widowiskiem „Moda malwami malowana”. Znaczącej rangi wydarzeniem była bezspornie „Cepeliada”, zorganizowana na placu Wolności. W podcieniach domków budowniczych i przed budynkiem Wagi Miejskiej prezentowali swe wyroby rzemieślnicy-artycy, nie opodal twórcy ludowi haftowali i rzeźbili. Piękny był Dzień Rzemiosła, podobna się „Codzina folkloru wielkopolskiego”.

W przyległych do Starego Rynku ulicach ustawiono ponad 70 kramów. Sprzedawcy oferowali wiele atrakcyjnych towarów, przeto nikt nie groził skąpi. Ponad 1150 miejsc przyciągała w lokalach i ogródkach gastronomia. Nie brakowało staropolskich potraw i napoiów, wyszukanych specjalnie na Jarmark Świętojański.

Kto zainteresowany był kumem starości, odwiedził III Poznański Targi Różności. Zjechali na nie kolekcjonerzy z różnych miast. Często zmienia-

poznaniaków, przybyszów z kraju i zagranicy. Kto spędził na Starym Rynku choćby kilkanaście minut, wracał tu na następny dzień — na dłużej: na „Serenady chórów”, „Światło i dźwięk”, także na spotkanie z dziewczyną. Uroczą była bowiem atmosfera, a to najważniejsze. Bacznie przysłuchiwałam się co mówią mieszczanie o Jarmarku Świętojańskim. Opinie — bardzo pochlebne, uwagę krytycznych — brak, wrażenia — niezapomniane.

Cicho teraz i spokojnie na Starym Rynku. — Pamiętasz — tu występowała grodziska kapela podwórkowa, a tam sprzedawali swe wyroby rzemieślnicy — wspominają przechodnie. Kronikarze odnotują w księgach: 24 czerwca zakończył się Jarmark Świętojański, przygotowany przez urzędu Miłostników Miasta Poznania i redakcję „Expressu Poznańskiego”. Zachwycił on gości, ośmił czarom dawnych tradycji. Dość powiedzieć: to były piękne dni...

ANDRZEJ PIECHOCKI

P. S. Jarmark Świętojański organizowany jest raz w roku, trwa dwa tygodnie. Są zapewne możliwości, by na Starym Rynku częściej gościł twórcy ludowi, zespoły regionalne, aktorzy. Doświadczono nie brak, warto je wykorzystać i piękno architektury wzbogacić pięknym folkloru.



Sobota 25 VI

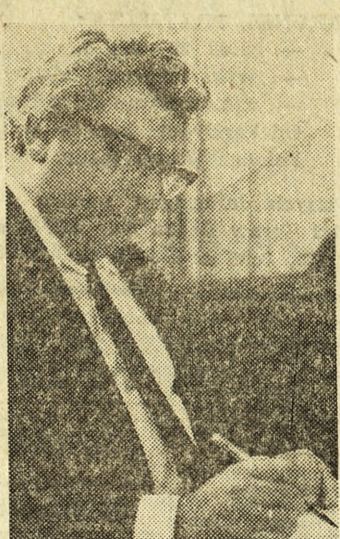
PROGRAM 1

7.45 — „Prawo Archimedeasa” — film TP (kolor);

Niedziela 26 VI

PROGRAM 1

8.05 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Studio sport;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Kino TDC z c. „Przygody psa Cywila” film pt. „W Puszczy”;
9.30 — „Antena” (kolor);
9.55 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „Los człowieka” — film prod. radzieckiej;
11.45 — Dziennik (kolor);
12.05 — „Rolnicze rozmowy” (kolor);
12.35 — „Tylko w niedzielę — blok naczelnej redakcji publicystyki kulturalnej”;
12.40 — Studio Sport — wielki bieg sztafet z warszawskich zakładów prac na trasie Wilanów — Zamek;
13.05 — Piosenki na życzenie;
13.30 — Kalendarz Kulturalny — felieton filmowy o najciekawszych wydarzeniach z życia kulturalnego za granicą;
13.40 — „Między dzieła a scena” — rep. filmowy;
14.00 — „Program dla dzieci: „Kampania” (cz. 3) — „Bardzo dziwne zakupy”;
14.30 — „Kolejne spotkanie L. Sem polifonickiego z gronem uczniów — młodych aktorów”;
14.55 — Po latach — montaż archiwalnych wydań PKF o początkach powojennej polskiej kinematografii;
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Bliźniaki idealne — program quizowo-rozrywkowy;
15.50 — Trybunał Wyobraźni — program publicystyczny o roli seks-bomb w filmie;
16.35 — Zawsze jesteśmy tu — rep. filmowy;
16.50 — Studio Sport — trójmecz lekkoatletyczny NRD — ZSRR — Polska;
17.45 — Świat, który widziałem — znany architekt Adolf Ciborowski opowiada o swoich podróżach;
18.05 — „Co widział kamerdyner” — film z serii „Rewolwer i melonik”;
18.55 — Piosenki na życzenie;
19.00 — Wieczór z dziennikiem;
19.30 — „Wierzyłem” — film fab. prod. USA. Reż. John Ford, w rolach głównych: Ava Gardner, Clark Gable, Grace Kelly;
22.20 — „Nad Odra — rok pierwszy” — film dokumentalny;
22.35 — Zaproszenie do teatru „Ateneum” — fragm. sztuki W. Szukaszki pt. „Ludzie energiczni”;
22.55 — Wiadomości Studia Sport;
23.05 — 10 pierwszych minut in-



Reżyserem i głównym aktorem w filmie „Los człowieka” jest Sergiusz Bondarczuk.

Fot. — CAF

Poniedziałek 27 VI

PROGRAM 1

15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiekt” — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego;
16.20 — Dziennik (kolor);
16.30 — „Jeden za trzy” — reportaż (kolor);
17.00 — Dla młodych widzów — „Teleferie” w programie m. in. film — „Dzień bez cudów” z serii „wakacje z duchami” (kolor);
18.00 — „Radar” — Magazyn Wo-

skowy;
18.15 — „Janosik” odc. 10 pt. „Wszystko za jednego” film ser. tryny TP (kolor);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Teatr TV na świecie. Gottfried Ebraim Lessing — „Emilia Galotti” spektakl TV NRD, (kolor);
22.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kolor);
23.00 — Dziennik (kolor);
PROGRAM 2
15.55 — „Studio — BIS” — blok programowy naczelnej redakcji

publicystyki i informacji;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Piosenki z archiwum „Studia-2”;
21.00 — Mistrzostwa Polski kowal; Korespondencja „Studia-2”;
21.20 — H. Kolat rozmawia z Kurtem Jurgensem, M. Słowicki prezentuje Disneyland;
21.35 — „Sari Sari” — „Świat zainwazyjowany” — odc. 3 pt. „Dziła rzeka” film dokum.;
22.05 — Śpiewa zespół Kreis; 22.25 — 24 godziny (kolor);
22.35 — „Nie do wiary” — program W. Konarskiej;
23.05 — Śpiewa zespół Novi Singers.

Wtorek 28 VI

PROGRAM 1

9.00 — Bajkowy poranek — „Ty-moteusz wśród ptaków”;
9.50 — „Minał dzień” — film fab. prod. radzieckiej;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiekt — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego;
16.20 — Dziennik (kolor);
16.30 — „Studio Telewizji Młodych”;
17.00 — Kino TDC — „Czip” — film fab. prod. radzieckiej (kolor);
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — „Polska leży nad Bałtykiem” — finał turnieju młodzieżowego;

17.10 — Magazyn Motoryzacyjny (kolor);
17.30 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.45 — „Interstudio” — magazyn publicystyczny o krajach socjalistycznych (kolor);
18.15 — „W starym kinie” — ze świata Burleski;
18.50 — Radzimy rolnikom (kolor);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — „Rodzina Straussów” — odc. 7 pt. „Lili”, film ser. prod. angielskiej;
21.30 — „Świadkowie” — program publicystyczny;

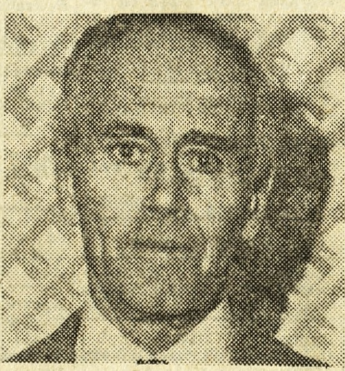
21.50 — Wspomnienie o Janie Kreczmarze (kolor);
22.25 — „Spotkanie z medycyną”;
22.55 — Dziennik (kolor);
PROGRAM 2
16.00 — Przywrócić życie;
16.20 — Teatr TV — Gotthold Ebraim Lessing — „Emilia Galotti” (kolor);
19.20 — Tańce Libli — program publicystyczny;
19.30 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);

Środa 29 VI

PROGRAM 1

9.00 — Morskie piosenki — filmowa komedia muzyczna prod. węgierskiej (kolor);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiekt” — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego;
16.20 — Dziennik (kolor);
16.30 — „Waga” — program sportowo-rozrywkowy;
17.00 — Kino TDC — „Czip” — film fab. prod. radzieckiej (kolor);
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — „Polska leży nad Bałtykiem” — finał turnieju młodzieżowego;

18.35 — W teatrze przyrody odc. „Zwierzęta krzywdzone przez człowieka” (kolor);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Filmoteka Arcydzieł — „Dwunastu gniewnych ludzi” — film fab. prod. amerykańskiej;
22.15 — „XYZ” — cz. 1;
22.45 — Dziennik (kolor);
23.00 — „XYZ” — cz. 2;



Henry Fonda gra główną rolę w filmie „12 gniewnych ludzi”. Fot. — CAF

Czwartek 30 VI

PROGRAM 1

9.00 — Bajkowy poranek: — „Wojna o echo” — widowisko z Teatru Lalek w Toruniu;
9.50 — „Pociąg pancerny” cz. 1 — film fab. prod. radzieckiej (powt.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiekt” — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego;
16.20 — Dziennik (kolor);
16.30 — Dla dzieci: „Lato z książką” — książka kucharska dla dzieci i zabawna opowieść o majsterkowiczach;
17.00 — Studio „Gamma” — blok naczelnej redakcji muzyki rozrywkowej i estradowej;
17.10 — „Czy wiecie że...” czyli „Trochę historii”;
17.20 — „Naszyjnik Wybrzeża” — Szczecin — impresja filmowa;

16.30 — „Spoza gór i rzek” (kolor);
17.00 — Dla młodych widzów: „Teleferie” — w programie m. in. film z serii „Wakacje z duchami” prod. TP;
18.00 — Reportaż wojskowy — „Marynarka Wojenna” (kolor);
18.20 — „Przygoda z nauką” — program popularnonaukowy;
18.50 — Radzimy rolnikom (kolor);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — „Pulapka” — film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor);
22.05 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kolor);

22.50 — Poradnik Zmotoryzowanego Turysty;
23.00 — Dziennik (kolor);
PROGRAM 2
16.00 — Tajemnicze ład;
16.40 — Program dnia;
16.45 — „Pociąg pancerny” — „Książkę Mściława udali” — cz. 2 (ostatnia), film prod. radzieckiej;
17.50 — „Kto pyta nie bładzi” — „Cuda świata” — program popularnonaukowy (kolor);
18.00 — Kino Filmów Animowanych (kolor);
18.05 — „Muzyka Nocą” — gra orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Zygmunta Rycherta;
19.00 — Program dnia;
19.40 — „Pegaz” (kolor);
19.45 — „Wieczór z przyjaciółmi” — blok programowy naczelnej redakcji programów telewizyjnych o krajach socjalistycznych;
20.35 — „Sezon Turystyczny 77”;
21.40 — „Wiosna w Azji Środkowej” — film dokum.;
21.05 — „Morawskie zamki”;

ko — „Cotopaxi 72” — „Lawnina” — film dok. prod. włoskiej (kolor);
17.50 — Uśmiechy starego kina — Komicy niemieckiego ekranu;
18.15 — Telekino sprzed lat — z serii „Zorro” — film pt. „Niebezpieczeństwo ma słodkie oblicze”;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — „Million pogodnych nut” — program rozrywkowy tv węgierskiej (kolor);
20.55 — Godzina Mieczysława Salskiego (kolor);
22.50 — 24 godziny (kolor);
22.55 — „Kryzys 15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100” — film fab. prod. francuskiej (kolor);

czel — program oświatowo-publicystyczny.

PROGRAM 2
13.35 — Program dnia;
13.40 — „Muzyczna teleleka” (kolor), w programie — Fr. Chopin — „Wybór etud” — z op. 10 i 25, George’a Philippe’a Telemanna „Koncert na altówkę i orkiestrę” (g-dur);
14.15 — „Półwysep słoneczny” — film dok. prod. radzieckiej (kolor);
14.40 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.10 — „Niedziela z przyjaciółmi” — sport i zabawa;
16.00 — Żywy instrument — program popularzatorsko-muz.;
17.10 — Program folklorystyczny — 7 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76 (kolor);
17.30 — „Piekną młotarką” — film fab. prod. włoskiej (kolor);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Teatr Komedii — „Parvazanka” — Henry Becque, reż. Jan Kuczyński;
21.50 — „W starym kinie” — „Zbrodnia pana Lange” — reż. Jean Renoir;
22.00 — Studio sport;
22.10 — Dziesięć pierwszych minut inaczaj — program oświatowo-publicystyczny;

i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Piosenki z archiwum „Studia-2”;
21.00 — Mistrzostwa Polski kowal; Korespondencja „Studia-2”;
21.20 — H. Kolat rozmawia z Kurtem Jurgensem, M. Słowicki prezentuje Disneyland;
21.35 — „Sari Sari” — „Świat zainwazyjowany” — odc. 3 pt. „Dziła rzeka” film dokum.;
22.05 — Śpiewa zespół Kreis; 22.25 — 24 godziny (kolor);
22.35 — „Nie do wiary” — program W. Konarskiej;
23.05 — Śpiewa zespół Novi Singers.

20.30 — „Łoza” — magazyn teatralny;
21.10 — Polski film dokumentalny: „Wzrastać — przetrwać” — reż. Tadeusz Palka oraz „Skąd do portretu w czasie żniw” — reż. Antoni Clechan;
21.35 — 24 godziny (kolor);
22.05 — Wtorek melomana: — ostatni odcinek — „Kroniki życia Ludwika van Beethovena”;
Kwartet Smyczkowy F-dur op. 135 Beethovena w wykonaniu Kwartetu Polskiego oraz Uwertura do opery „Wolny strzelec” Karola Marii Webera w wykonaniu orkiestr Berlina Philharmoniker pod dyrekcją Herberta von Karajana.

PROGRAM 2
16.05 — Program dnia;
16.10 — „Urania” — film popularnonaukowy TV NRD (kolor);
16.45 — Z brzości stół — program publicystyczny (kolor);
17.15 — „Pociąg pancerny” — cz. 1 — film fab. prod. radzieckiej;
17.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Studio Sport — „Wokół stadionów” (kolor);
21.30 — 24 godziny (kolor);
21.40 — „Dziś i jutro — przeszłość” — „Nie święci garniki lepił” (kolor);
22.10 — Powtórzenie na życzenie.

prod. polskiej, „Kowal i bieda” prod. polskiej, „Woda życia” prod. węgierskiej;
19.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Studio Sport — Jubileuszowy setny Międzynarodowy Turniej Tenisowy Wimbledon (kolor);
21.30 — Koncert — jakiego nie było... — program muzyczny prod. BBS (kolor);
22.00 — 24 godziny (kolor);
22.10 — Kino Miniatur — filmy Festiwalu Krakowskiego (kolor).

17.15 — „Na spotkanie ze słońcem”;
17.35 — „Krajobrazy” — impresja filmowa;
17.45 — „Skarby miasteczka tata” — film dok. prod. węgierskiej;
19.05 — „5 minut z „Światowidem”;
19.10 — Program rozrywkowy tv radzieckiej;
19.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor);
20.30 — Studio Sport — Międzynarodowy Turniej Tenisowy — Wimbledon;
21.30 — Koncert Karela Gotta — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej;
22.00 — „5 minut z Urzędem Celnym”;
22.05 — „24 godziny (kolor);
22.15 — „Million nutek” — program TV węgierskiej;
22.45 — „5 minut z PZM-otem”;
22.50 — Kolorowa Rewia — program estradowy TV NRD.

W. Fibak optymistą przed meczem z B. Borgiem

Cztery wstępne dni turnieju wimbledońskiego przyniosły prawdyw pogrom faworytów. Aż siedmiu z rozstawionej szesnastki w singlu mężczyzn znalazło się „za burtą”, zanim w 1/8 finału doszło do bezpośrednich spotkań zawodników uważanych za głównych pretendentów do „Srebrnej Misy”. W meczu Wimbledon nie przeżył już takiego „trzęsienia ziemi”. Jednym z tych, którym udało się przetrwać dotychczas w turniejowej tabeli i przejść przez gęste sito trzech rund okazał się 24-letni srebrny medalista „Masters 76” Polak Wojciech Fibak.

„Każdy mecz jest tu ciężki” — powiedział W. Fibak dziennikarzowi PAP. Ze sportowego punktu widzenia jest to idealna sytuacja. Rozstawieni powinni wojować od pierwszych rund. Wtedy impreza musi podobać się publiczności, a wszyscy możemy się przekonać jak wielu rzeczywiście uzdolnionych i dobrze wyszkolonych graczy startuje w światowych turniejach.

Przed spotkaniem z Borgiem jestem mimo wszystko optymistycznie nastrojony. Grałem maratońskie pojedynki w eliminacjach, oczywiście odczuwam skutki zmęczenia, ale po lekkim zmęczeniu nie ma już śladu moich majowych dolegliwości. Po treningach na trawiastym korcie i trzech meczach w 1/64, 1/32 i 1/16 finału, tutejsza nawierzchnia nie sprawia mi specjalnych kłopotów.

Borg właśnie w Wimbledonie demonstruje na co naprawdę stać tego wspaniałego sportowca. Trudno będzie znaleźć sposób na jego dynamiczną grę, a później realizować swoją strategię na korcie. Nie mam jeszcze koncepcji taktycznej przed sobotnim singlem z obrońcą tytułu mistrza Wimbledonu. Po prostu trzeba będzie starać się dać z siebie wszystko i rozgrywać każdą piłkę jak najlepiej.

Na razie w Wimbledonie mówi się najczęściej o Billy Martinie, Kimie Warwicku, Timie Gulliksonie i Johnie Lloydzie — młodych „pogromcach gigantów”. Fibak, mimo iż wyeliminował ostatniego z Anglików spotkał się z podziwem miejscowej prasy. Jego zwycięstwo nad Mottramem uznano za zupełnie zasłużone.

Rozstawieni w turnieju gracze w meczu Fibak zwyciężył w grze pojedynczej. Oto wyniki III rundy (1/16 finału) singla mężczyzn: Rumun Ilie Nastase — (rozst. nr 6) pokonał Amerykanina Eliota Teltschera 6:4, 6:3, 6:1.

Amerykanin Dick Stockton (rozstawiony nr 9) wygrał ze swym rodakiem Fredem McNairem 6:4, 6:3, 6:2.

Amerykanin Vitas Gerulaitis (rozst. nr 8) wyeliminował Brytyjczyka Jonathana Smitha 6:3, 8:6, 6:4.

Amerykanin Stan Smith (rozst. nr 11) zwyciężył Onny Paruna (Nowa Zelandia) 6:3, 5:7, 9:8, 7:5.

Pogromca Włocha Adriano Panatę (w II rundzie) — Amerykanin Sandy Mayer przebił się do 1/8 finału dzięki zwycięstwu nad Wenezuelskim Jorge Andrewem 6:4, 9:7, 6:4.

W innym meczu Byron Bertram wyeliminował Australijczyka Paula Kronka 6:4, 6:0, 6:2.

W trzeciej rundzie singla Tim Gullikson (USA) pokonał Briana Fairlie (N. Zelandia) 9:8, 6:3, 8:3, 6:3.

Oto skład 1/8 finału singla mężczyzn (pary w kolejności od góry tabeli):

Jimmy Connors (USA) — Stanley Smith (USA); Kim Warwick (Australia) — Byron Bertram (RPA); John McEnroe (USA) — Alex Mayer (USA); Phil Dent (Australia) — Tim Gullikson (USA); Vitas Gerulaitis (USA) — Dick Stockton (USA); Mark Cox (W. Bryt.) — Billy Martin (USA); Ilie Nastase (Rumunia) — Tom Okker (Holandia); Wojciech Fibak (Polska) — Bjorn Borg (Szwecja).

Do największej sensacji dnia doszło w debiut meczu: uważany za najlepszą parę debiutów na świecie duet Meksykanin Raul Ramirez i Amerykanin Brian Gottfried przegrał w pierwszej rundzie z parą: Amerykanin Jim Delaney i Hindus Sashi Menon 6:3, 5:7, 8:6, 6:2, 3:6. Co ciekawie — zarówno Gottfried jak i Ramirez wyeliminowani zostali już także w turnieju gry podwójnej. (PAP)

Drużyna Kazimierza Górskiego walczy o „dublet”

W najbliższą niedzielę rozstrzygną się losy tytułu piłkarskiego mistrza Grecji. Walczy o ten tytuł drużyna podopiecznych trenera Kazimierza Górskiego — atęski Panathinaikos. Po wywalczeniu przez Panathinaikos Pucharu Grecji w zwycięskim spotkaniu z PAOK Saloniki (2:1) odbyła się spontaniczna manifestacja Atenczyków, na cześć polskiego trenera. Nawet jak na miejscowe zwyczaj, to co działo się po wręczeniu Panathinaikosowi pucharu kraju było czymś niezwykłym. Przez ulice centrum Aten przemarszowało wielotysięczny tłum kibiców. Skandowano nazwisko trenera, trumfującym okrzykiem nie było końca.

Telewizja grecka nakręca obecnie film o pracy trenerskiej i życiu prywatnym Kazimierza Górskiego. Stał się on tu jedną z nie zwykle popularnych postaci nie tylko sportowego życia.

Powód dlaczego sukcesy Panathinaikosu stały się taką sensacją tkwi również w tym, że ulubiony przez atęczyków klub miał przez wiele lat złą passę. Świat polski szkoleniowiec wyprowadził swoją zagraniczną drużynę z głębokiego impasu. Zdaniem fachowców Panathinaikos reprezentuje obecnie poziom godny wysokość szczytów rozgrywek o klubowe europejskie puchary.

W Zakopanem grają koszykarki 5 państw

Od 25 do 29 czerwca, w Zakopanem odbędzie się turniej koszykówek kobiet z udziałem reprezentacji Holandii, Kuby, NRD, Włoch i Polski oraz naszej młodzieżowej drużyny, która wystąpi poza konkursem.

W przeddzień imprezy, wszystkie zespoły znajdowały się w Zakopanem. Włoszki i zawodniczki NRD odbyły pierwsze treningi. Ku banki, które bawią w Zakopanem na zgrupowaniu od 19 czerwca, od wiedzili w sobotę Kasprowy Wierch. Była to dla nich ogromna atrakcja, niektórzy po raz pierwszy widzieli śnieg.

Faworytem turnieju jest drużyna z Kuby, zespół zgarny i o blyskotliwej technice. Pozostałe drużyny mają mniej więcej równe szanse. Zakopiański turniej zastąpi w momencie odmladzania, montowania nowych składów z myślą o igrzyskach olimpijskich w Moskwie.

Najlepsi kręglarze startują w Poznaniu

Ostatnią imprezą bieżącego sezonu w kręglarstwie będą mistrzostwa Polski seniorów, rozgrywane w Poznaniu na obiektach Czarnej Kuli i Lecha. Wystartuje w nich około czterdziestu zawodników. O tytuł mistrzowski ubiegać się będzie 25 kobiet i 45 mężczyzn.

W ubiegłym roku pierwsze miejsce na tej imprezie zajął A. Cieślak (Czarna Kula) wśród mężczyzn i L. Garczarek (Lech) w konkurencji kobiet. W obecnym mistrzostwach walka o medalowe pozycje będzie z pewnością bardzo zacięta. Rozegrane przed mistrzostwami Europy juniorów potwierdziły wysoką formę młodych zawodników, którzy z powodzeniem mogą zastąpić pozycje byłych mistrzów.

Finały mistrzostw Polski rozegrane zostaną w niedzielę o godz. 8 (mężczyźni) i o godz. 11 (kobiety) na kręglalni Czarniej Kuli.

KTO ZIM GDZIE?

KRĘGLARSTWO. Sobota godz. 9 i 15, niedziela godz. 8 i 11 IV indywidualne mistrzostwa Polski seniorów, kręglarnia Lecha i Czarniej Kuli przy ul. Piastowskiej.

PILKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Polonia — Notec — Czarków, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej.

PILKA RĘCZNA. Niedziela godz. 18 eliminacje strefowe V Spartakiady Młodzieży w konkurencji kobiet, boisko Energetyka przy ul. Reymonta.

SPORT MOTOROWY. Niedziela godz. 14 XXXII wyścigi motocyklowe o Złoty Kask, tor na Woli.

Strzelcy ZSRR bezkonkurencyjni

W Dorchester (Anglia) odbywała się nadal mistrzostwa Europy w strzelctwie strumowym. W drugim dniu strzelania trapiły konkurencji kobiet zwyciężył zespół ZSRR, który wynikiem 77 pkt. ustanowił rekord świata. Ponadto należał również do drużyny ZSRR i był o 2 pkt. gorzej.

Tytuł wicemistrza Europy zdobyła drużyna CSRS — 254 pkt., a trzecie miejsce zajęła Hiszpania — 242 pkt. (PAP)

CZERWIEC
25
Sobota
26
Niedziela

Łucji
Wilhelma
Jana
Pawła

Słońce: 4.31-21.10

TEATRY

OPERA — sob. i niedz. g. 19 „Cosi Fan Tutte”; niedz. g. 16 Koncert w Amfiteatrze na Cyta-deli.
MUZYCZNY — sob. i niedz. g. 19 „Cygańska miłość” (niedz. przed-stawienie zamkn.).
NOWY — sob. i niedz. g. 18 „Achilles i miłość”.
STARY RYNEK — Światło i dźwięk — sob. g. 22 „Stare Miao-sto”; niedz. g. 22 „Ratusz Poznański”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
KDF MUZA — g. 10, 15.30 „Syn-owie szeryfa” (USA 12.1), g. 12.30 „Złoto dla zuchwałych” (Jug.-USA b.o.), g. 18, 20 „Kobieta w czer-wonych butach” (fr. 18.1).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Udrę-ka” (hiszp. 15.1), sob. g. 20, 22.15 i niedz. g. 20 „Strach nad miastem” (fr. 15.1).
BAŁTYK — sob. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, 22.45 i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).
GONG — sob. g. 10, 12 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.), sob. g. 15, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18 „Colargol na Dzikim Zachodzie” (pol. b.o.), sob. g. 16.30, 19, niedz. 19.30 „Dzie-je grzechu” (pol. 18.1).
GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 16.30 „Zagłada Japonii” (jap. b.o.), sob. i niedz. g. 19 „Klatka” (fr. 15.1), niedz. g. 12 „Przygoda na dwóch kółkach” (bajki).
GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, niedz. g. 16, 18 „Stara strzel-ba” (fr. 18.1), g. 20 „Oszustki” (USA 18.1), niedz. g. 10, 12, 14 „Cyryl w cyrku” (czes. b.o.).
KOSMOS — sob. g. 18, niedz. g. 18, 20 „Pietro wyżej” (pol. 12.1), sob. g. 20 „Strach zerać du-żę” (RFN 15.1), niedz. g. 11 „Konik garbusiek” (radz. b.o.).
MATA — g. 16 „Syranka i ksią-żka” (bulg. b.o.), g. 17.30, 20 „Ava-ntur” (USA 15.1).
MINIATURKA — g. 15.30 „W pu-tylni w puszczy” (pol. b.o.), g. 19, 21 „Nie będę cię kochać” (pol. 13.1).
OLIMPIA — niedz. 10.30, 11.30, 12.30 „Drukowane kwiaty” (baj-ki).
OSIEDLE — g. 15 „Magyczny ka-mień” (RFN b.o.), g. 17, 19 „Od-powiedz nas tylko wiatr” (RFN 15.1).
PANCERNIAK — g. 17 „Zagro-żenie” (pol. 12.1), g. 19.30 „Trędo-wata” (pol. 12.1).
RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30 i niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30 „Dziś delfina” (USA b.o.), g. 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).
RUSALKI (Swarzędz) — sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Alicja już tu nie mieszka” (USA 15.1), niedz. g. 16 „Zagadka w ZOO” (pol. b.o.).
TECZA — g. 16 „Dzieciństwo w ogniu” (radz. b.o.), g. 18 „Tabor wędruje do nieba” (radz. 15.1), g. 20 „Uśmiech” (USA 18.1).
WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.), sob. g. 12, 14, niedz. g. 14, 16 „Lato z kowbojem” (czes. 12.1), sob. i niedz. g. 18, 20 „Karię-ra na zlecenie” (fr. 18.1), niedz. g. 10, 11 „Tropiciel” (bajki).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.30 „Piraci na Pacyfiku” (fr. b.o.), g. 16, 18.30 „Alfredo, Alfre-do” (fr.-wl. 18.1), niedz. g. 13.30 „Kaska i Baika” (pol. b.o.).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Brawurowe porwanie” (USA 18.1), sob. g. 22.15 „Rewolwer Tython 357” (fr.).
WRZOS (Lubon) — niedz. 17 „Maszerka i niedźwiedź” (bajki), g. 18 „Dzielną szeryf Lucke Luke” (fr. b.o.), g. 19.30 „Ponad strachem” (fr.-wl. 15.1).
WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Cyryl w cyrku” (czes.-radz. b.o.), sob. g. 19.15, niedz. g. 17, 19.15 „Sędzia z Tek-sasu” (USA 18.1).
ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwie-rzyniecka — g. 9-20.

DZYSIUR

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngolo-gia — ul. Lutycka; chirurgia dzie-cięca — ul. Krysliewicza 7; NIE-DZIELA — interna, chirurgia, la-ryngologia, neurologia — ul. Przy-byszewskiego 49; okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 20.33.
SOBOTA I NIEDZIELA
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-ki uliczne i w miejscach publi-cyjnych — tel. 959.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory 16, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czyn-ny codziennie g. 7-22, tel. 988.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne głów-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko-wego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dobrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Słowiańska, Sta-rolęcka 19, Głogowska 107/109, ul. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy-gnały dnia; 8.05 Komentarz; 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Ra-diem; 9.30 Teatr Polskiego Radia; „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10 Lato z Radiem; 11.45 Tu Radio

Kierowców: 12.25 „Od Siedmio-grodo do Balatonu”; 13 U przy-jacjó!; 13.05 Popularne miniatury muzyczne; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Wiersze poetów franc.; 14 Studio „Gama”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Ga-ma” (c.d.); 16 Tu „Jedyńka”; 17.30 Transm. z trójmuzu lekkoatlet. ZSRR — Polska; — NRD z Karl-Marx-Stadt; 19.15 z Poznańskiego Studia; 19.40 Muzyka Vivioria Younga; 20.05 „Jedno z dwójka” — mag. rozrywkowy; 21.30 XV Krajowy Festiwal w Opolu; 23.30 Minut dzień; 23.45 Muzyka roz-rywkowa; 24 Zakochanie w XV Festiwalu w Opolu + koncert „Kontra”.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20.
**PROGRAM II: 8 Tu „Jedyńka”; 9.30 Teatr PR: „Księżna de Cle-ves” — słuch.; 10.30 B. Smetana: Uwertura uroczysta D-dur; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Mozart: Koncert A-dur na klawier i ork.; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Czy znasz tę książkę”; 12.45 Młody jazz polski; 13.20 Gajdy bes-kidzkie; 13.35 Muz. łowicki; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wro-cławiu; 14.10 Więcej, lepiej, no-wocześniej; 14.30 Studio „Słonecz-nik”; 14.50 „Czata” — mag. wojs-kowy Studia Młodych; 15.05 Por-trety wykonawców hiszpańskich; 15.20 Radioteatr; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Mag. in-formacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Giachino Rossini — fragm. opery „Mojżesz”; 17.20 Powieść mie-siaca — fragm. (ostatni); „Czy nie-dobija się koni”; 17.40 Rep. litera-cji pt. „Smażalnia story”; 18 Spie-wa J. Reppé; 18.13 Gra pianistka Bettina Otto; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysia-kowie”; 19.30 Nowości PWW; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Kone-c z nagran Wielkiej Orkiestry Symf. PR i TV; 21.50 „Rodzice a dziec-ko”; 22 Radiokabaret; 23 Jazz; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka angielskiego renesansu.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.40 Muzyczna ze-garynka; 8.05 Eric Clapton w róż-nych stylach; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow. Octave’a Mireau; 9.10 Kiermasz piły; 9.30 Nasz rok 77-78; 9.45 In-terwju; 10.35 Dyskoteka pod grus-zą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Klasyki wokalistyki awin-gowej — Cab Calloway; 12.25 Za kie-rownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czarny anioł” — pow. Mika Waltari; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkrywane przeboje; 15.30 RA-TURO — radiowy turniej rozrywki; 16.30 Bossa nova gra Herbie Mann; 16.45 Nasz rok 77-78; 17.05 Muzycz-na pocztka UKF; 17.40 Teatrzyk Zie-lone Oko — „Blekiny, bruliant Księżnej Marcar”; słuch.; 18.10 z poznańskiego studia muzycznego słuch.; 18.30 Polityka dla wszyst-kich; 18.45 Salon muzyki mecha-nicznej; 19.15 Książka tygodnia — M. Czerwinski „Okiem przechod-nią”; 19.35 D. Kabalewski „Colas Breugnot”; 19.50 „Dziennik panny służącej”; 20 Baw się razem z na-mi; 22.08 Rod Stewart; 22.15 Po-wieść w wyd. dżw. J. Iwaszko-wicz — „Slawa i chwala”; 22.45 Piosenki — erotyki; 23 Ballada o wiewniem w Reading „Oscara Wil-deba”; 23.05 Wiosna w Warszawie; 23.15 Pat Boone; 23.50 Spiewa Andy Williams.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu!” 8 Transmisja z Pr. 1: 11 Przed star-tem na wyższe uczelnie — kieru-nek humanistyczny „Kultura do-milionej potęgi”; 11.30 Sceny z „Opowieści Hoffmannów” Offen-bacha; 11.55 „Cockneyem” — gra „SPPT Chatternik”; 12.05 Czas do-brych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 „Wakacje na własny rachunek”; 14.25 Teatr PR — „Król w kraju rozko-sz” słuch. we komedii F. Zabłoc-kiego; 15.45 F. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian; 16.05 „No-winy i nowinki muzyczne”; 16.30 Rozmowy i refleksje nadartystycz-ne; 16.40 Wiersze E. Wachowiaka; 16.50 Radioexpress; 17 Tematy lu-dowe współ. kompozytorów; 17.15 Ren. dźwiękowy; 17.30 z taśmoteki suikera; 17.40 Stanisław Kubicki — poeta anonimowy; 18 „Grająca szfa-fa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Zaproszenie emerytalne pracow-ników i ich rodzin; 18.40 Radiowy Poradnik Językowy prof. dr. M. Szymczaka; 18.55 „Płyn przez mor-za i oceany” osiągnięcia polskiej nauki w przemyśle stacjonowym; 19.15 Lekcja I. francuskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Ra-dioowe portrety Polaków — prof. S. Barański — dyr. Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej; 22.35 Muzyczny świat Milesa Davisa (ste-reo ogólnopolskie).
Wiadomości: 12, 16.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenka; 8 Niedzielną dziennik poranny; 8.20 Mireille Mathieu; 9.10 Tu Radio Kierowców; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 „Ogniem i mie-czem” — słuch.; 10.35 „Studio Gama” — „Niedziela w rozrywce”; 11 „O morskiej latarni” — słuch.; 11.20 Muzyka z 5-ciu kontynentów; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Tu Radio Kierowców; 12.48 Koncert popular-niej muzyki polskiej; 13 Wesoly au-tobus; Recital z piosenki — Jacek Lech; 14.10 Tygodniowy przegląd piosenki; 14.20 Recital z piosenki — Jacek Lech; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 15.05 Tu Radio Kierowców; 16.10 Transm. z trój-muzu lekkoatlet. ZSRR — Polska — NRD z Karl Max Stadt; 17 Nie-dzielną spotkanią Studia Młodych; 17.30 Transm. z trójmuzu lekko-atletycznego; ZSRR — Polska — NRD z Karl Max Stadt; 18 Komu-nikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier. Liczbowych; 18.10 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy mu-zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.20 No-wa płyta zespołu „Procol Harum”; 20.40 Poetwkie rzemiosło — aud. o przekładach L. Staffa; 21.05 z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Wied. sportowa; 23.20 „Dob-ra noc się stała” — Mireille Mathieu.**

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 19, 20, 21, 23.
PROGRAM II: 7 Dzień dobry mu-zyko; 7.35 „Niedzielną spotkanią”; 12.05 Poranek symf.; 13 „Cztery opowieści porucznika Herberta” — słuch.; 14.35 Ballady lud. różnych narodów; 15 Dla młodzieży: „Po-wrót z gwiazd” — cz. III — słuch.; 15.50 S. Prokofiew — fragmenty opery „Zareczny w klasztorze”; 16 Koncert chopinowski; 16.30 Pod-wieczorek przy mikrofonie; 18 Po-znajemy płyty Polskich Nagrań; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Anegdota i fakty — Słowno „Cobiety” — Delfina Poter-ka; 19.20 Rozgłosnia Harcerska; 20 Odtworzenie fragm. recitalu Jaschy Heifetza z Dorothy Chandler Pa-vilion w Los Angeles; 21 Bałtycka wachta; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Komunikaty Totalizatora Spor-towego; 21.57 Wirtuozii nowej mu-zyki — Lother Faber; 22.30 Poety-cy Koncert Żywych; 23 Msza Mo-zarabka — muzyka liturgiczna średniowiecznej Hiszpanii; 23.35 Pu-blicystyka międzynarodowa; 23.40 J. Haydn — Kwartet smyczkowy G-dur op. 54 nr 1.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.40 Postuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — odd. O. Mirbeau; 9.10 z dunaj-cową wodą — Lutnicki rodem z Ma-rusyni; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Ballady A. Ma-kowicza; 10 60 minut na godzinę; 11 Po hiszpańsku śpiewają: Nat „King” Cole i Cliff Richard; 11.15 Niedzielną szkółka muzyczna; 12 „Marokański styl”; — słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Jednoosobowa or-kiestra Mike’a Oldfielda; 15 „Mi-longa” — słuch.; 15.31 Jednoosobo-wa orkiestra Jana Hammera; 15.50 Antologia piosenki francuskiej; 16.15 z muzycznego archiwum Pr. III; 16.45 Poszukiwania i piosenki; 17 Zaprząsamy do Trójki; 18 Jed-noosobowa orkiestra Ricka Wake-mana; 19.35 „Colas Breugnot”; — opera; 19.50 „Dziennik panny służ-ącej” — powt.; 20 z tysiąca i jed-nej piosenki — J. Brahms; 21 Poeta wielkiej „Słowotwórcy”; — F. Fresener; 21.20 „Sok owocowy”; — nowa płyta Isaca Hayesa; 22.05 Rod Stewart; 22.15 Mity greckie — Herakles i Centaury — słuch.; 22.30 Jednoosobowa orkiestra C. Niemena; 23 Wiersze miłosne recy-tuie J. Nowicki; 23.05 z warszaw-skich klubów jazzowych — rep. muz.; 23.50 Spiewa Doris Dav.
Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebojem; 7.30 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Oranowej Ma-radino-76; 8.05 Niedzielną spotkani-ą; 8.45 „Lato” — konc.; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Słynne wariacje w mistrzowskich nastrojach; 11 Jaime Laredo i Glenn Gould gra-ją sonaty na skrzypce i klawesyn J. S. Bacha; 11.40 Prokofiew: Kwin-tet g-moll; 12 Muzyka ekranowa; 12.30 F. Schubert „Uwertura w sty-lu włoskim”; C-dur; 12.40 Życie codzienne miłasta nad Tvbrem; 13 T. Berkanza śpiewa piosenki i arie operowe; 14 Studio stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie); 15 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy G-dur (stereo ogólnopolskie); 15.30 Piosenki i tańce ludowe Włoch (stereo ogólnopolskie); 16.05 Wielkopolski maz. kulturalny; 16.30 Marzena lotnicze; 17 Program stereofoniczny — Pol-ski piosenka; 17.30 Warszawski Ty-rodnik Dźwiękowy; 18 Ten straj-dobry jazz; 18.10 Lekcja J. Jach-skiego; 18.30 „Niech Zvezmunt głosi-je chwałę”; — słuch.; 19 G. Spontini: „Agnese di Hehenstaun-ten” — opera romantyczna; 22 Wielkopolski Kalendarz Sporto-wo; 22.10 Jazz z estrady.
Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęca-nych muzeu z wyjątkiem HIS-TORII M. POZNANIA I RZE-MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.
MUZEUM ADAMA MICKIEWI-CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty dni przedśw. i 26. VI — zamknię-te.
HISTORII RUCHU ROBOTNIC-ZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Swierczew-skiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Ga-leria Sztuki Średniowiecznej. Wy-stawa Wojciecha Weissa codzien-nie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie-dziele g. 10-13, piątki g. 13-18.
MUZEUM W KORKNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10-16.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt., g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. zamknięte — do od-wolania zamknięte.
BWA (Stary Rynek) „Arsenal” — „Szkło artystyczne Barbary Ur-bańskiej-Miszczek — Łódź” i „Wy-stawa Malarstwa IV Ogólnopols-kiego Konkursu im. Jana Spy-chalskiego” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 3. VII).
PTF (Paderewskiego 7) — Po-konkursowa wystawa fotografii artystycznej „Małe Formaty — 75” autorów krajowych i zagranicz-nych — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 10. VII).

Praca

Potrzebna krawcowa-bie-żniarka. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27272g.
Kapasarka, pilnie potrze-bna. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27295g.
Ucznia w zawódzie ślu-sarsko — tokarskim, przy-jmę, również powyżej lat 18. Poznań, Urbanowska 5 E. 26984gpr
Zręczna, dokładna, mło-da, podejmie pracę cha-lupniczą. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27328g.
Opiekunka do dziecka — potrzebna. Tel. 636-73, w godz. 17-19. 27340g
Do zbioru truszkawek za-tudni. Widełki, 500 m od stacji kolejowej — Promno. 27346g
Zatrudnię panią do szy-cia konfekcji oraz bliz-ni dziecięcej, na miejscu. Oferty — „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27300g.
Instalatorów — spawaczy, przyjmę na stałe. Poznań, ul. Spławie 15. 27223g
Tekarza lub do przyucze-nia, przyjmę. Warsztat Ślusarski, Strzecha 7 przy Pogodnej. 27237g
Murarzy zatrudnię. Rze-miosłnicza Spółdzielnia — Poznań, Mickiewicza 27, Kapezyński. 27456g
Spawacza do montażu in-stalacji centralnego ogrze-wania oraz robotnika za-trudnię. Warunki do of-erty — „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27206g.
Ucznia przyjmę do zakła-du pokrowców samocho-dowych. Poznań-Górczyn, ul. Kordeckiego 46. 27357g
Murarze potrzebni. Bu-dowa — Noskowskiego 12. 27633g
Przyjmę murarzy, elewa-ry — roboty mrurowe. Je-zycha 48 m. 53. 27650g
Pani do dziecka na leśni-cówkę koło Chodzieży — potrzebna. Wiadomość: Poznań, Ostroga 4 m. 1, wieczorem. 27654g
Pracownik fizyczny oraz ucznia do lat 22, za-wodzie ślusarz — tokarz — potrzebni. Soltysiak, Poz-nań, Zeromskiego 7. 27620g

Nauka
Magister udziela korepek-tacji z fizyki i chemii (ogarnięty poprawkowy). Piątkowiak, Żydowska 30 m. 4. 27348g
Korepetycje z matematy-ki. Dudziak, tel. 20-28-34. 27613g
Kupno
Czerwone korale kupię. Oferty — „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27272g.
Kupię bony PeKaO. Tel. 67-39-05. 27371g
Większą ilość szelaku w-liskowy kupię. Szczegóło-we oferty — „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27348g.
Nowy kożuch kupię. Tel. 647-35. 27645g
Szukam pieców 30-50 m² do ogrzewania szklarni. Tel. 12-08-85, wewn. 24. 27604g
Sprzedaż
Sprzedam nowe fotoapa-raty Praktika L2 i VIC 2. Tel. 20-20-65. 27339g
Sprzedam Castrol. Tele-fon 470-36. 27342g
Kury noski dwunasto-miesięczne, sprzedam. Po-dolany, Zakopalska 60, tel. 22-16-99. 27363g

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód Kierowcy autobusowego?
Zgłoś się do
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO w Poznaniu
Szkolenie trwa 5-6 miesięcy. Kandydaci otrzymują wynagrodzenie. Absolwenci kursu zdobywają prawo jazdy kategorii D.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
— wiek 22-35 lat,
— wykształcenie podstawowe,
— zamieszkanie na terenie m. Poznania.
Od kandydata nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.
Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — **Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska nr 131, telefon 612-41, wewn. 32. 2487-K1**

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-ki uliczne i w miejscach publi-cyjnych — tel. 959.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory 16, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czyn-ny codziennie g. 7-22, tel. 988.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne głów-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko-wego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dobrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Słowiańska, Sta-rolęcka 19, Głogowska 107/109, ul. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

W poniedziałki i dni poświęca-nych muzeu z wyjątkiem HIS-TORII M. POZNANIA I RZE-MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI-CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty dni przedśw. i 26. VI — zamknię-te.

HISTORII RUCHU ROBOTNIC-ZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Swierczew-skiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Ga-leria Sztuki Średniowiecznej. Wy-stawa Wojciecha Weissa codzien-nie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie-dziele g. 10-13, piątki g. 13-18.
MUZEUM W KORKNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10-16.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt., g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. zamknięte — do od-wolania zamknięte.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-ki uliczne i w miejscach publi-cyjnych — tel. 959.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory 16, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czyn-ny codziennie g. 7-22, tel. 988.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne głów-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko-wego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dobrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Słowiańska, Sta-rolęcka 19, Głogowska 107/109, ul. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

W poniedziałki i dni poświęca-nych muzeu z wyjątkiem HIS-TORII M. POZNANIA I RZE-MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI-CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty dni przedśw. i 26. VI — zamknię-te.

HISTORII RUCHU ROBOTNIC-ZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Swierczew-skiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Ga-leria Sztuki Średniowiecznej. Wy-stawa Wojciecha Weissa codzien-nie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie-dziele g. 10-13, piątki g. 13-18.
MUZEUM W KORKNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob.

Praca
Pracownik fizyczny - Po-
znan - Staroleka, ulica
Zielnicka 22 (przystanek
szkole). 27844g

Sprzedaz
Sadzonki goździków z ma-
tecznika, sprzedam. Ko-
morńki, Zabikowska 12.
27118g

Sadzonki chryzantem -
„Srebrny Deszcz”, sprze-
dam. Kopanina 57.
27893g

Rury instalacyjne, bla-
che ocynkowane sprze-
dam. Tel. 33-22-43. 27738g

Samochody
Fiat 125p 1300, rok 1973
- sprzedam. Poznań, Ma-
tejki 37 m. 1, godz. 17-19.
27864g

Fiat 1500, rok 1975 MR -
sprzedam. Poznań, ul. Ju-
trzenka 2, godz. 15-18.
27867g

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych
na rok szkolny 1977/78
DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)
O SPECJALNOŚCIACH:
a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
SLUSARZ - SPAWACZ

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać
się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)
O SPECJALNOŚCI:
- **MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.**

III. Technikum Mechaniczne (5-letnie)
O SPECJALNOŚCI:
- **OBROBKA SKRAWANIEM.**

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- a) podanie
- b) zyciorys
- c) świadectwo ukończenia VII klasy
- d) odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne)
klasy VIII
- e) świadectwo zdrowia
- f) 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu
Szkoł Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metal-
owego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49,
codziennie od godz. 8-15. 2213-K1

ZJEDNOCZENIE WIODĄCE OGÓLNOBRANŻOWE
USŁUG FRYZJERSKICH I KOSMETYCZNYCH
„POLFRYZ” W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAPRASZA NA
FRYZJERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI
POZNAŃ 77

które odbędą się dnia 26 czerwca 1977 roku
w hali „Arena” w Poznaniu, ul. Reymonta.

POCZĄTEK IMPREZY GODZINA 9.

W PROGRAMIE WYSTĘPY ESTRADOWE.

2224-K1

Fiat 125p 1500 - sprze-
dam. Oddoln natchmias
w Polmozbycie. Telefon
78-09-12. 27861g

Nieruchomości
Sprzedam dom 4 pokoje
z przynależnościami, o-
gród 1.000 m² w Poznaniu.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27179gpr.

Sprzedam domek gospo-
darczy w Ziołnikach. Of-
erty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27460g.

Z powodu choroby sprze-
dam ogród z ciepłarnią,
nowym budynkiem mie-
szkalnym, c.o., budyn-
kiem gospodarczym i ga-
razem. Poznań, Splawie
63, Rafał Welke. 27546g

Sprzedam 0,5 ha działki
w Mosinie z możliwością
zabudowy szklarniowej
lub brojlerni. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 27579g.

Parcelę budowlaną So-
łacz, Botanik, Grunwald,
plinie kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27605g.

Kupię połowę willi lub
M-5, M-6 - własnościowe.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27606g.

Różne
Do ogrodnictwa specjali-
stycznego - eksportowe-
go, kwiaty - pieczarki,
przyjmę wspólnika lub
udziałowca. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27652g.

Odwoluję obelgę rzuconą
w dniu 4. III. 77 r. o go-
dzinie 14, na ob. Leokadię
Przybylską, zam. ul. św.
Marcina 7 w Swarzędzu.
Odwolujący: ob. Kazi-
mierz Paśka, ul. św. Mar-
cina 7. 26265g

Pracownicy poszukiwani
Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozbyt” -
Poznań, ul. Goryslawa 9 - przyjmie zaraz
do nowo uruchomionej stacji Centralnej Obsługi
Fiat w Poznaniu przy ul. Obornickiej - pra-
cowników i absolwentów szkół w następują-
cych zawodach:
- mechanik napraw pojazdów samochodowych,
- elektryk napraw pojazdów samoch.,
- blacharz napraw pojazdów samochodowych,
- malarz - lakiernik samochodowy.

Wymagane wykształcenie zasadnicze lub
średnie samochodowe.

Zgłoszenia kierować do Działu Osobowego
i Szkolenia pod wyżej wymienionym adresem,
telefon 734-81, wewn. 72. 2535-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2
za trzudni natychmiast przy budowie Osie-
dla Rataje:
- murarzy,
- monterów konstrukcji żelbetowych,
- slusarzy - spawaczy,
- posadzkarzy,
oraz pracowników w innych zawodach bu-
dowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robot-
niczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Za-
trudnienia - Poznańskiego Przedsiębiorstwa
nr 2, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301.
2473-K1

**Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Po-
znaniu, ul. Bułgarska 39a - zatrudni zaraz
pracowników - inwalidów na następujących
stanowiskach:**
murarzy, pomocników murarzy,
maszynistkę poza halą maszyn.

Informacji udziela Sekcja Kadr w godzinach
od 10-15, telefon 67-60-31, wewn. 12. 2464-K1

**Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Prze-
mysłu Taboru Kolejowego „Taskomont” Po-
znań-Podolany, ul. Jasielska 10 - zatrudni
zaraz do pracy w Ośrodku w Dziwnowie:**
- 2 kucharki,
- 2 pomoce kuchenne.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Dział Za-
trudnienia i Płac - pokój 118, tel. 20-43-31,
wewn. 59. 2482-K1

Komunikaty

**Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu - zawiadamiają odbiorców
gazu Świerczewa, że w związku z pracami na
sieci gazowej - nastąpi przerwa w dostawie
gazu w dniu 27 VI br. od godz. 8 do 13.**
Uprasza się odbiorców o niekorzystanie w
tym czasie z odbiorników gazowych. 2559-K1

**Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15 -
zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu, za-
mieszkałych w Lesznie, w rejonie ograniczo-
nym ulicami: ul. Wilkońskich, Śniadeckich,
Czerwonej Armii, Słowiańska, pl. dr. Metziga,
Szkołna, pl. Komeńskiego, Dąbrowskiego, Mie-
kiewicza, Opalińskich, że w dniu 28 VI 1977 r.
- nastąpi wprowadzenie w miejsce dotych-
czasowego gazu miejskiego -
GAZU ZIEMNEGO ZAĄZOTOWANEGO.
Przystosowania urządzeń gazowych dokonają
monterzy WZIGiNiG**

NIEODPŁATNIE,
w terminach podanych na ogłoszeniach w klat-
kach schodowych.
Do czasu przybycia monterów nie należy za-
dnych urządzeń eksploatować.
Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących
gaz do innych celów niż prowadzenie gospo-
darstwa domowego będą adaptowane

ODPŁATNIE
po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZG
i GNiG.
Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia
gazowego będzie jego dobry stan techniczny.
Urządzenia technicznie niesprawne będą
plombowane do czasu usunięcia nieprawdó-
wości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności
stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wo-
dy przepływowej (pieców kąpielowych, term)
w stanie czystym. Będzie to również warunko-
wało na zamontowanie w tych urządzeniach
nowego palnika przystosowanego do spalania
gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji
udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizo-
wany w Gazowni, ul. Przemysłowa 20, telefon
22-25.
W dniu wymiany gazu - urządzenia pros-
my utrzymać w stanie czystym.
**Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów
Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15 2547-K1**

Dnia 26 czerwca 1977 r. zmarł nasz długoletni,
wzorowy i sumienny b. pracownik
SYLWESTER REIMANN
współzałożyciel Spółdzielni.
Żegnamy Go z żalem, łącząc wyrazy współ-
czucia Rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca br.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.
Zarząd - Rada Spółdzielni - Związkowa Rada
oraz pracownicy i emeryci
Kombinatu Budowlanego „Remo-Bud”
w Poznaniu. 2184-K3

Dnia 23 czerwca 1977 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 61 lat, nasz
najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek
MICHAŁ MAŁECKI
odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu
Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem 30 i 10-lecia Polski Ludowej, Srebrną
Oznaką im. Janka Krasickiego, Oznaką
Honorową Miasta Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Juniko-
wie.
Żona z synami i rodziną 2176-U3

Dnia 23 czerwca 1977 r. zmarł po ciężkiej
i długiej chorobie, opatrzony Sakramentami
św., przeżywszy lat 78, mój najdroższy, naj-
troskliwszy mąż, kochany ojciec, wujek, teść,
dziadek i pradiadek, sp.
JAN GRACZYK
ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu O-
drodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o go-
dzinie 14.30 przy kościele parafialnym św. Mar-
cina w Swarzędzu.
W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną
Swarzędz, ul. Kórnicka 75. 27882g

† Dnia 22 czerwca 1977 r. zginął śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 17 nasz ukochany syn,
brat, wnuczek i kuzyn, sp.
EUGENIUSZ BUDZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pograżeni
rodzice z rodziną
Bogucin, ul. Wrzosowa 34. 2178-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 czerwca 1977 roku po krótkich i ciężkich
cierpieniach zakończył swe pracowite i pełne
poświęcenia życie, mój kochany mąż, drogi o-
jciec, zięć, dziadek, pradiadek, brat i wujek,
przeżywszy lat 81, sp.
WŁADYSŁAW JANKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Ul. Solna 3 m. 6. 2175-U3

† Dnia 23 czerwca 1977 roku po długiej i cięż-
kiej chorobie zmarł mój najdroższy, nigdy
niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i brat
przeżywszy lat 72, sp.
ANTONI BŁASZCZYK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27
bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pograżona
żona z synem i rodziną
Ul. Jaworowa 17 m. 3. 2179-U3

† W dniu 24 czerwca 1977 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 87,
sp.
IGNACY BUCHERT
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Ul. Przybyszewskiego 56a,
dawniej Gliuchowo. 27891g

† Dnia 24 czerwca 1977 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie w wieku 88 lat, nasza
ukochana mama, tesciowa, babcia i prababcia,
sp.
MARIANNA SOBCZAK
z domu Kubacka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 11 na cmentarzu w Smochowicach, przy
ul. Lubowskiej.
W smutku pograżona
RODZINA
Ul. Lubatowska 2. 2177-U3

† W dniu 23 czerwca 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., po długiej i ciężkiej
chorobie nasza ukochana mama, tesciowa, bab-
cia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.
WIKTORIA PIOTROWSKA
z domu Kubicka
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. na
cmentarzu w Cerekwicy. Wyprowadzenie zwłok
z domu żałoby w Napachaniu o godz. 14.
W smutku pograżona
RODZINA
Napachanie, ul. Poznańska 16. 27851g

† Dnia 22 czerwca 1977 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 68 mój
najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec,
teść i dziadek, sp.
SYLWESTER DOMAGAŁA
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi i rodziną 27852g

† Dnia 23 czerwca 1977 roku zmarł nasz ko-
chany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 73, sp.
STANISŁAW GRABOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Juniko-
wie.
Strapiona
RODZINA
Osiedle Plewiska, ul. Poznańska 25. 2173-U3

† Dnia 24 czerwca 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Oleja-
mi św., przeżywszy lat 68, mój najdroższy, naj-
ukochańszy mąż, nasz najlepszy i najtroskliw-
szy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wu-
jek, sp.
WACŁAW DUBISZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm.
o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżona
RODZINA
Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby.
Ul. Mostowa 14a. 27895g

† Dnia 20 czerwca 1977 r. zasnęła w Bogu mo-
ja ukochana mama, sp.
PELAGIA ANTKOWIAK
człowiek prawy i szlachetnego serca.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżony
SYN
Ul. Rybaki 14. 27853g

Wszystkim Ludziom Dobrej Woli, którzy
w dniu pogrzebu zebrałi się nad mogiłą mego
męża, sp.
JERZEGO GABRYELEWICZA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z rodziną 27611g

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Bninie.
W smutku pograżona
żona z rodziną 27906g

† Dnia 23 czerwca 1977 r. zmarł mój kochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 62,
ANTONI SZULC
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Bninie.
W smutku pograżona
żona z rodziną 27906g

Kol. KRYSZYŃCIE OSESS
z powodu śmierci
Matki
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają
Dyrekcja - Rada Zakładowa - POP
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrzznego
„Pewex” - Oddział w Poznaniu
2140-K3

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Ul. Jackowskiego 21 m. 8.
Prosi się o nieskładanie kondolencji. 27907g

Delegacji ZBoWiD, Przyjaciółom i Znajomym,
wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
memu ukochanemu mężowi, sp.
JÓZEFOWI ADLEROWI
GORĄCE PODZIĘKOWANIE
składa
żona 27754g

† Dnia 23 czerwca 1977 roku zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, kochany mąż, drogi
ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy
lat 78, sp.
BRONISŁAW TOSIEK
powstaniec wielkopolski, ppor. rezerwy,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu O-
drodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżowni-
kach.
W smutku pograżona
RODZINA
Ul. Piloty 36 m. 2. 2174-U3

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo: 1. przyrząd dla lajający na zasadzie indukcji elektromagnetycznej, 7. mia sto znajdujące się przy po-jazdach, 8. kolega marmola-dy, 10. łobuz „opryszek”, 11. rodzaj mączki jadalnej, 12. statek do niczego, 14. port nad Morzem Kaspijskim, 15. ssak spokrewniony z kozicą, 16. słaska gra w karty, 17. metoda oczyszczania substan-cji.

Pionowo: 1. trująca bylina z rodziny „trędonikowatych”, 2. pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 41, 3. włos ka nazwa ozdoby w mu-zyce, 4. kompozytor polski, napisał prace o Stanisławie Moniuszce, 5. grecki bóg woj ny, syn Zeusa i Hery, 6. za-początkowana przez Aurorę, 7. ozdobny naszyjnik z dro-gocennych pereł, 9. rewolucjo-nista francuski, 13. szkolenie w zakresie pewnej specjalis-tki, nauczanie w trybie skró-conym, 14. miejsce skupienia fortifikacji, broni, amunicji itp.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie — przesyła-ne wyłącznie na kartce pocz-towej z dopiskiem: „Kry-żówka nr 25” — czekamy do

piątku, 1 lipca br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe brzmienie hasel

rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

Poziomo: druk, kanton, rodak, parkan, sero, ana-nas, nurt, pedał, Artek, aura, Arakan, „Droga”, opieka, skoki, irtysz, skat.

Pionowo: dna, kran, ko-sa, opona, ona, kosz, katar, rzeka, niebo, ulani, radar, taks, sadz, kok, Apis, kit.

W wyniku losowania na-

grody w postaci książek otrzymują: Józef Jaskulski, pl. Sienkiewicza 2, Turek; Józef Maćkowiak, Dębowa Łęka 60; Elżbieta Bajerlein, Osiedle Przyjaźni 10 m. 297, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysy-lkowa.

MODA



Jak dyktują największe i najpopularniejsze domy mody światowej, w tym roku także do strojów plażowych — jednym z ważniejszych akcentów ubioru są buty.

CAF — Keystone



W innym zaś przypadku projektanci mody damskiej proponują do sukienek coś w rodzaju pół-spodni. W komentarzu dodaje się, że tego rodzaju uzupełnienie stroju przewidziane jest dla pań, którym łatwo marzną kolana.

CAF — Keystone

WYWIAD

Pewnego słonecznego, ma-jowego poranka pani Margate dokonała w pe-łni udanego przestępstwa. Jej łup składał się z posrebrzanej broszki, która wyceniona by-ła na dwanaście dolarów, wca-le jej się nie podobała i nie była potrzebna. Ale kiedy trzy-mała ją w ręku, aż trzęsła się z radości. Co powiedziałyby przyjaciółki w klubie brydzo-wym, gdyby wiedziały co zro-biła? A co powiedziałyby George, jej ościężaty, nudny mąż, który przez piętnaście lat nie zrobił ani powiedział nic podniecającego?

Podczas następnych dni pa-ni Margate odwiedziła dom to-warowy Hansena jeszcze trzy razy. Zbiór jej trofeów rósł: zupełnie niedroga, złota pu-derniczka, mała buteleczka francuskiego perfum, koronko-woy szal... Nie przypominała so-bie, aby spędziła równie przy-jemne dni. Codziennie cieszyła się na swe nowe rabunki. Z ka-żdym dniem coraz bardziej sta-wała się zawodową złodziejką.

— Chwileczkę, proszę szanownej pani... — Odwróciła się w jego stronę i zapytała:

— O co chodzi? — Muszę prosić, aby pofaty-gowała się pani do biura kie-rownika.

— Ani mi się śni. Spieszę się — jej głos zabrzmiał nie-zbyt wyniośle.

Ręka, która trzymała jej ra-mię — zacisnęła się mocniej. — Dobrze — powiedziała wreszcie — ale ta sprawa przy-kro zakończy się dla pań...

— Proszę spocząć, pani...? — powiedział mężczyzna do którego pokoju zaprowadził ją detektyw domu towarowego.

Margate. Arlene Margate. — Pani Margate, rozumie pani, że cała ta sprawa jest dla mnie bardzo nieprzyjemna. Ponieważ jednak liczba kra-dzieży sklepowych ostatnio bardzo się zwiększyła, musieliśmy coś przedsięwziąć.

— Kradzieże sklepowe? Czy pan jest przy zdrowych zmysłach? Jestem stałą klientką tego domu towarowego, ale te raz już nigdy...

— Nazywam się Barrand — przerwał jej detektyw — od siedmiu lat jestem detekty-wem w tym domu towarowym, pani Margate. Pani jest dobrą klientką. Często panią widy-wałem. Ale w ciągu ostatnich

dziesięciu dni zapominała pa-ni płacić. W tej chwili w pa-ni torebce znajduje się para bel-gijskich pantofli, brak nato-miast kwitka kasowego.

— Zechce pani otworzyć to-rebkę — powiedział kierow-nik.

— To w ogóle nie wchodzi w rachubę. Natychmiast za-dzwonię po policję. Będzie to panów kosztowało sporo pie-niędzy. Jestem osobą znaną w tym mieście.

Mężczyzna za biurkiem pod sunął jej aparat telefoniczny.

— Proszę, jest do pani dys-pozycji, pani Margate. Ale po-lićja również poprosi panią o otwarcie torebki, aby stwier-dzić pani niewinność. Numer komisariatu...

Pani Margate zorientowała się, że gra jest przegrana. Ko-bieca słabość musiała być te-raz jej siłą.

— No więc dobrze, uniosłam się — powiedziała cicho i otar-ła chusteczką nieistniejące łzy — naturalnie, ja...

— Widzi pani, tak jest już o wiele lepiej. Proponuję, aby zatelefonowała pani teraz do męża i poprosiła, aby tu przy-szedł. Postaramy się, aby spra-wa nie przedostała się na zew-nątrz. Coś takiego nie byłoby dobre dla domu towarowego Hansena.

George Margate tym razem nie był ościężaty. Po pół godzi-nie siedział z ponurą twarzą obok żony. Twarz stawała mu się coraz bardziej ponura, kie-dy detektyw opisał systema-tyczne kradzieże jego żony. Od pierwszej do ostatniej.

— Moja żona złodziejką sklepowa? To musi być jakieś nieporozumienie. To jest po prostu niemożliwe.

Prawdziweż lzy pani Marga-te przekonały go, że nie ma tu pomyłki.

— Nie będziemy składać za-dnego meldunku na pańską zo-nę, pani Margate. Naturalnie, jeżeli pan zobowiąże się za-płacić za... hm... ściągnięte to-wary. Musimy jednak wydać w stosunku do pańskiej żony zakaz wstępu do naszego do-mu...

— Naturalnie. Postaram się, aby ona już nigdy więcej... Jeszcze dziś po południu przy-niosę panom czek. A z żoną przeprowadzę poważną rozmo-wę.

Poważna rozmowa miała miejsce, kiedy państwo Marga-te znaleźli się w domu.

— Jak mogłaś? Nie pomy-slałaś o mnie? Gdyby ten człowiek u Hansena nie był

tak przyzwyczajony, mogło kosztować posadę.

Pani Margate była spo-na. Nakładała na twarz żony make-up.

— George Margate, pre-rent w pierwszym banku mieście. George Margate, bardziej bezbarwny niż mieście. George Margate, ry w całym swym życiu zrobił nic ciekawszego, granie w osiemnaście na-tych dołków. George Mar-gate, który zanudził swoją na śmierć. Tak, mój do-George, to właśnie pomie-nię do kradzieży: nuda, jeżeli nie zmienisz się trosz-kę, jeżeli nie uczynisz na-życia trochę mniej nudnym, to wkrótce nie będziesz żony. Czy pomyślałaś cho-ć o tym?

Pani Margate wyszła z po-ju, a George Margate po-cił głowę, kiedy wyjmował szuflady książeczkę czeka-

Pod wieczór pani Marga-poszła do swego klubu bryd-żowego. George Margate sie-dział w swym gabinecie w wy-gnym fotelu i pił whisky z u-dą sodową. Po rozmowie żoną nie poszedł do biura, t-ko do domu towarowego Ha-sena, gdzie wręczył osobie kierownikowi, w obecności tektury, czek. I gdzie obaj sympatyczni panowie wyka-li wiele sympatii dla pro-renta bankowego Margate, ry bez własnej winy wpadł tarapaty i zapewnili, że ta sprawa już poszła w za-pomnienie.

A więc nuda popchnęła go żonę do kradzieży. Być mo-że życie z nim było jedyną stażną. On miał swoją kari-erę, ona gospodarstwo domowe, klub brydżowy. On był rze-wiście trochę ościężaty i ba-barwny. Trzeba było coś prze-siewać.

George Margate sięgnął po-papierosnicę, a następnie po-palki. Ale cofnął rękę i un-jął z kieszeni złotą zapalnic-kę. Na metce była cena — 24,95 dolara. To było takie proste! Kiedy opuścił biuro kierowni-ka domu towarowego, szedł przez parter, obok szafki pominków. I nagle zobacz-tackę pełną zapalniczek. I w-pis: obniżka cen. Z 40 dolarów na 24,95.

Detektyw był jeszcze w bi-urze kierownika, a ekspedien-tka obsługiwała właśnie jakąś młodą damę. Kiedy wkładał zapalniczkę do kieszeni, poczuł się jak zawodowiec. Podjęł wreszcie jakąś decyzję, Arle-ne wiesz się, kiedy wróci do domu...

CARROLL MAYERS

NA EKRANACH KIN

„KOCHAJ ALBO RZUC”. Film polski (1977 r.), reżyseria Syl-ster Chęciński, scenariusz Andrzej Mularczyk. Trzecia część (po „Sa-mych swoich” i „Nie ma moc-nych”), wielkiej sagi filmowej ro-dów Pawlaków i Kargul. Obok „Zakazanych piosenek” najbar-dziej to chyba popularna kome-dia filmowa. „Kochaj albo rzuc” opowiada o wędrownym Pawła-ku i Kargulu oraz młodej Ani do Ameryki, gdzie ich zaprosił sta-ry Jan Pawlak. Umiera on jednak przed przyjazdem rodziny. Film jest relacją o wszystkich powikła-niach z tym związanych.

Są komedie nader sublimowa-ne, na granicy surrealizmu, z „Wa-kacjami pana Hulot” Jacques Ta-tiego na czele.

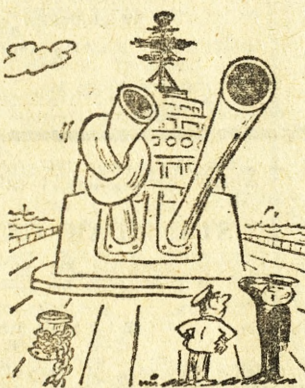
Filmy o Kargulach i Pawla-kach są zupełnie inne. Są to fil-my bardzo plebejskie, związane ze zwykłymi codziennymi realia-mi świata. Humor jest tu sytu-acyjny, soczysty dosyć. Wszakże ich siłą jest przedziwna nuda me-lancholii. Coś przejmującego, bar-dzo polskiego jest w tych powo-tach wspomnień, do jakże już da-lekich Krużewników... W tym wie-losplataniu losów polskich na róż-nych drogach świata. I gdy Pa-wlak w „Kochaj albo rzuc” jedne

mu z członków amerykańskiej ro-dziny opowiada o pięknie brzo-zn na polskich cmentarzach, gdy mó-wi jak jego brat gubił drogę do domu w tej Ameryce... Śmiałem się na tym filmie z przedziwnych, amerykańskich perypetii bohaterów ale, przecież uczciwie muszę się przyznać — bardzo wzrusza-łem się chwilami...

Oczywiście sukces filmu niemo-żliwy byłby bez świetnego aktor-stwa Władysława Hańcy, a prze-de wszystkim — Wacława Kowal-skiego. A jest tu jeszcze liryzm aktorki krakowskiej Anny Dym-niej i świetna rola prezentera ra-dioowego, znanego piosenkarza, Jana Pietrzaka...

„BRAWUOWE PORWANIE”

Film amerykański (1975 r.), reży-seria Tom Gries. Opowieść o nie-zwykłych wyczynach lotnika przy próbach uwolnienia więźnia z ka-zamatów meksykańskiego więzie-nia. Film świetnie skonstruowany, dobrze grany. Przykuwająca uwa-gę jest tu rola Charlesa Bronso-na. Gdy się go ogląda, nieważna staje się fabuła filmu. Bronson emanuje wprost jakimś dziwnym, wewnętrzny skupieniem, które ka-że zawsze nam wierzyć, że w ka-żdej sytuacji podejmie swe ludzkie zadania. Jak się to kiedyś w onegdajszych czasach mawiało, jest to — prawdziwy mężczyzna. (bran)



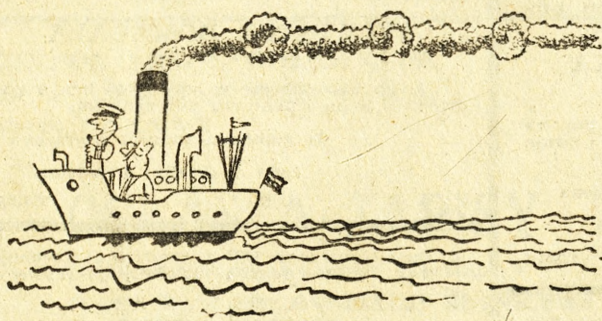
— Prawdę mówiąc, panie kapitanie, chodziło tylko o za-kiad...



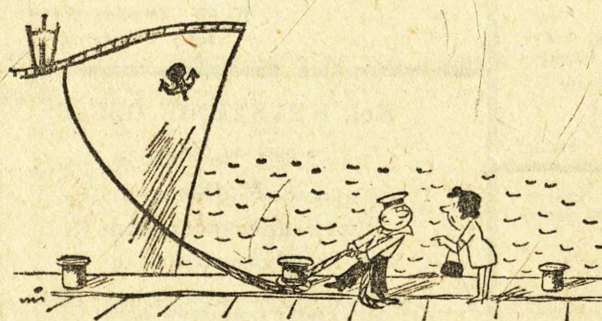
— Umiecie pływać? — A co, staiki już nie kur-sują?

Na morzu

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Tak, proszę pana, płyniemy z szybkością 3 węzłów...



— Po co pan go tak przywiązuje? Staiku chyba nikt nie ukradnie?



— Dziękuję za wyjaśnienie, kapitanie, ale właściwie gdzie pan trzyma tych 9600 koni, które ciągną statek?



— To byłby mąż dla ciebie, co?